Rok III. Katowice, poniedziałek 17 września 1928. Nr. 258

Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego egzemplarza 15 groszy.

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 6 stron Dziś 6 stron

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98. Telefon redakcji nocnej 4-26. Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 3 złote z doręczeniem do domu przez pocztę.

Sejm Obrońców Śląska.

VIII. Walny Zjazd Delegatów Zw. Powstańców Śląskich.

Odbył się w Katowicach w niedzielę 16 września 1928 r.

Uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym.

W niedzielę 16 września r. b. obradował w Katowicach, w sali Powstańców przy ul. Sokolskiej, VIII Walny Zjazd Delegatów Zw. Powstańców Śl. Zjazd poprzedziło uroczyste nabożeństwo w katedrze odprawione przez kapłana powstańca ks. Hermana. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz politycznych i wojskowych, delegaci zjazdu i poczty sztandarowe Zw. ze sztandarami z całego Śląska.

Defilada.

Po nabożeństwie, przy ul. 3 Maja, u wylotu ul. Wawelskiej, odbyła się defilada oddziałów powstańczych i poszczególnych delegacyj związkowych ze sztandarami,

przed przedstawicielami władz państwowych, wojskowych i związkowych Wspaniale przedstawiały się poczty sztandarowe w ilości około 60 sztandarów.

Dzielni obrońcy Ziemi Śląskiej przy dźwiękach własnej orkiestry przedefilowali w karnych szeregach, budząc ogólny podziw dziarską postawą. Za powstańcami kroczyły bratnie oddziały Zw. b. Marynarzy z kap. Oszkiem na czele

Hołd Poległym Braciom.

Po defiladzie pochód udał się na plac Wolności, gdzie przy pomniku Poległych za wolność Ziemi Śląskiej Bohaterów odbyło się przy dźwiękach hymnu narodowego, odegranego przez orkiestre powstańczą, uroczyste złożenie wieńców.

Wieńce złożyli: prezes R Kornke w imieniu Gł. Zarządu Zw. Powst. Śl. i kap. rez. Oszek w imieniu głów. zarządu Związku b. Marynarzy.

Powitanie P. Woj. dr. Grażyńskiego.

Przed Salą Powstańców przy ulicy Sokolskiej, gdzie odbyły się następnie obrady Zjazdu, zebrali się przedstawiciele władz z p. starostą dr. Seidlerem, prezydentem m. Katowic dr. Kocurem i zast. głów. komendanta Policji Wojew podinsp. Żółtaszkiem na czele, członkowie Zarządu Gł. Zw. Powst. Śl. na czele z prezesem p. R. Kornkem oraz licznie zgromadzona publiczność. W równej linji po obu stronach ulicy ustawiły się oddziały powstańcze ze sztandarami O godz. 11.15 przybył na Zjazd P. Wojewoda dr. Grażyński, który przyjął rapport i przeszedł przy dźwiękach hymnu narodowego przed frontem oddziałów powstańczych, udając się następnie na salę obrad.

Otwarcie Zjazdu.

Sala Powstańców pełna delegatów i gości, którzy wchodzącego P. Wojewodę powitali okrzykami i oklaskami. Zjazd zagaił prezes Główn. Zarządu p. Rudolf Kornke, poczem wybrano prezydjum Zjazdu w następującym składzie: przewodniczący starosta **Wyglenda**, zastępca przewodniczącego red. **Przybyła**, sekretarz p. **Rzepka**.

Przewodniczący Zjazdu starosta p. Wyglenda powitał przedstawicieli władz z P. Wojewodą dr. Grażyńskim na czele, przedstawicieli bratnich organizacyj tudzież zebranych delegatów.

Zjazd zaszczycili swoją obecnością: P. Wojewoda dr. Grażyński, delegat Ministerstwa Spraw Wojskowych, zast. dyr. Państw. Urzędu P. W. i W F. kap. Żelazny, prezes Dyrekcji Kolei Państw. p. inż. Dobrzycki, zastępca dowódcy dywizji śląskiej p. mjr. Hałaciński, zast. dowódcy 73 pp. podpułk. Różycki, nacz Wydz. Ośw. P. dr. Ręgorowicz, starosta Seidler, starosta dr. Jarosz starosta Szaliński, przedstawiciel Dyrekcji Poczt i Tel. w Katowicach p. Zbroszek, wiceprezes Zarządu Gł. Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, a zarazem przedstawiciel gł. zarządu Zw. Legjonistów z Warszawy poseł Polakiewicz, przedstawiciel Zw. Powst. Śl. z Warszawy, przedstawiciel przemysłu gen dyr. p. Ciszewski, naczelny redaktor „Polski Zachodniej" p. E. Rumun, prokurator p. Małkowski, prezes Zw. b. Marynarzy kap. rez. Oszek, przedstawiciel Zw. Powst. z Częstochowy p. Kistor, sekr. gen. N. Ch. Zjednoczenia Pracy p. red. Kapuściński, ks. proboszcz Kupilas, przedstawicielka Tow. Polek p. Datkowa, Zw. Nauczycieli Szkół Powsz. p. Prażmowski, Zw. Hallerczyków — p. Zagoła, Zw. Uch. Śl. prezes Szałek, dyr. Z. O. K. Z Sawicki, Zw. Straży Pożarnych Wojew. Śl. insp. Pachelski, wizytator Żymełka insp. szkolny p. Kłapa nacz. gminy Świętochłowice p. Polak pos. Fojkis, pos. Biniszkiewicz.

Po przywitaniu gości nastąpiły przemówienia powitalne. Przemówienia wygłosili: P. Wojewoda dr. Grażyński (mowę P. Wojewody podajemy na innem miejscu), prezydent m. Katowic dr. Kocur, witając zjazd jako burmistrz powstaniec im. stolicy Wojew. Śl., przedstawiciel M. S. Wojsk. kapitan Żelazny, prezes D. K. P. Katowice inż Dobrzycki, pos. Polakiewicz, przedstawiciel Zw. Naucz. Szkół Pow. p. Prażmowski, mjr. Hałaciński, szef P. W. i W. F na Śląsku, w imieniu d-cy Dywizji Śl., p. Kownacki w imieniu gł. zarządu Zw. Inw. Woj. w Warszawie, p. Datkowa w imieniu Tow. Polek, prezes Zw. Hallerczyków p. Zagoła, ks. Kupilas, red. Przybyła w im. Z. O. K. Z. i Zw. Harcerstwa Pol., mjr. Ludyga-Laskowski w imieniu Zw. Oficerów Rez. i prezes Og. Zw Podoficerów Rez. p. Makosz.

Depesze i pisma z życzeniami.

Następnie p. red. Przybyła odczytał nadesłane Zjazdowi depesze i pisma z życzeniami od p. wicewojewody Żurawskiego, ks. sen. Londzina z Cieszyna, ks. prałata Urbańskiego z Gołonoga, mjr Radziulewicza ze Złoczowa, dyr. Czechowskiego z Rudy, Edw. Klonowskiego, starosty Bocheńskiego, inż. Wiszniewskiego, sekr. Okręgu Śl. Zw. Strzeleckiego, pp. Palucha i Chmielewskiego z Poznania. Wszystkie powitano oklaskami.

Depesze hołdownicze.

Zjazd uchwalił wysłać następujące depesze hołdownicze:

I.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej
Ignacy Mościcki
w Warszawie.

Walny Zjazd delegatów Zw. Powstańców Śl. obradujący w Katowicach 16 września br. przesyła Najdostojniejszemu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej wyrazy najgłębszej czci z zapewnieniem stałej wiernej służby żołnierskiej dla Ojczyzny i codziennej pracy dla potęgi Państwa.

II.

Pan Minister Spraw Wojskowych I-szy
Marszałek Polski Józef Piłsudski
Targoviste Rumunja.

Walny Zjazd Związku Powstańców Śląskich obradujący w Katowicach dnia 16 września składa Dostojnemu i Drogiemu Panu Marszałkowi wyrazy najgłębszej czci i ślubuje żołnierską wierność i karność dla obrony Ojczyzny i codzienną pracę dla Państwa. Cały Zjazd woła z szczerego serca: Nasz ukochany Wódz Narodu Marszałek Piłsudski Niech żyje!

III.

Jego Eminencja Prymas Polski Ksiądz
Kardynał dr. Augustyn Hlond
Poznań.

Walny Zjazd delegatów Związku Powstańców Śląskich obradujący w Katowicach dnia 16 września składa Waszej Eminencji wyrazy najgłębszej czci i wierności hasłu Bóg i Ojczyzna.

IV.

Jego Ekscellencja Ksiądz Biskup Śląski
dr. Arkadjusz Lisiecki
Katowice.

Walny Zjazd delegatów Zw. Powstańców Śląskich, obradujący w Katowicach 16 września br. składa Waszej Ekscellencji wyrazy najgłębszej czci i wierności synowskiej dla Kościoła katolickiego.

V.

Pan Prezes Rady Ministrów dr. Kazimierz Bartel
Warszawa.

Walny Zjazd Delegatów Związku Powstańców Śląskich obradujący w Katowicach dnia 16 września przesyła Ci Czcigodny Panie Premjerze wyrazy głębokiej czci i przywiązania.

VI.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych Generał Sławoj Składkowski
Warszawa.

Walny Zjazd Delegatów Związku Powstańców Śląskich obradujący w Katowicach dnia 16 września przesyła Ci Panie Ministrze wyrazy głębokiej czci i powstańcze Cześć!

VII.

Pan Minister Przemysłu i Handlu Inżynier Kwiatkowski
Warszawa.

Walny Zjazd Delegatów Związku Powstańców Śląskich obradujący w Katowicach dnia 16 września przesyła Ci Panie Ministrze jako Serdecznemu Orędownikowi spraw śląskich wyrazy głębokiej czci i podziękowania.

Sprawozdanie z działalności i wybór nowego Zarządu.

Obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego złożyli następnie prezes Kornke, sekr. Olszowski, skarbnik Lorc, komendant Harazin, kierownik Komisji Oświatowej wiceprezes Witczak, a im. Komisji rewizyjnej p. Krzykała, wnosząc o udzielenie absolutorjum. Sprawozdania te bardzo ciekawe z powodu braku miejsca podamy w najbliższych dniach; świadczą one o ciągłym postępie organizacyjnym Związku. Po krótkiej dyskusji uchwalono jednomyślnie absolutorjum ustępującemu Zarządowi i przystąpiono do wyboru nowego.

Nowy Zarząd Główny.

Po krótkiej przerwie, w czasie której komisja wyborcza złożona z prezesów powiatowych zaproponowała kandydatów nowego Zarządu Gł. Wybrani zostali jednomyślnie: prezes — **Rudolf Kornke**, I. wiceprezes **Józef Witczak**, II. wiceprezes **Alfons Piechula**, sekretarz **Antoni Olszowski**, skarbnik **Jan Lorc**, zastępca skarbnika **Robert Kula**. Na kandydata na zastępcę sekretarza odbywały się tajne wybory kartkami między trzema kandydatami pp. Rzepką, Kozyrą i Mastalarzem. Większością

głosów wybrano p. Augustyna Rzepkę, urzędnika wojewódzkiego i prezesa grupy katowickiej.

Komisja rewizyjna: pp. Krzykała — przewodniczący, członkowie pp. Haratin, Hoffmann, Kowol i Bazelides.

Sąd związkowy: pp. starosta Szaliński, podpor. Sojka, insp. Kłapa, Morkis, Tatarczyk, Imiela, Olszowski Józef, Szyniczek, Szłapa, Kubiczek, Muc, Glonisz.

Wydział Związku.

W myśl wniosków poszczególnych powiatów Zjazd wybrał Wydział Związku w następującym składzie:

Z powiatu katowickiego: prezydent m. dr. Kocur, Czaja Wiktor, Puławski Jakób, Kawa Franciszek, Korman Józef, Kłapa Mieczysław.

Z powiatu rybnickiego: pp. wojewoda dr. Michał Grażyński, dr. A. Pawelec, Mikołaj Witczak, poseł Bałdyk, prezes pow. Piechaczek, Prokop, Budny, Włóczek.

Z pow. pszczyńskiego: pp. Kozyra Paweł, burm. Koj Jan, Zembok Paweł, Radwański Florjan, Sojka Jan, Kijowski Franciszek.

Z pow. świętochłowickiego: pp. starosta Szaliński, dr. Kujawski.

Z pow. tarnogórskiego: pp. Zejer Jan, Fronczek Florjan.

Z pow. lublinieckiego: pp. prezes powiatowy Golaś, burmistrz Orlicki.

Z okręgu bielszowickiego: pp. Nieradzik Wiktor, Jarczyk Franciszek.

Z okręgu Ziemi Cieszyńskiej, pow. Bielsko i Cieszyn: pp. Bazelides Józef, Szewczyk Erwin, Charnas Maksymiljan.

Z pow. Biała: p. dr. Zygmunt Döllinger.

Z pow. Jaworzno: p. Gach Henryk.

Uch. pow. raciborski: pp. starosta Wyglenda, red. Przybyła, prezes pow. Dola.

Uch. pow. opolski: pp. Krawczyk, Majewski.

Uch. pow. gliwicki: pp. Jacek Paweł, Mastalerz Stanisław.

Uch. pow. zabrski: p. dr. Gawlik Paweł.

Uch. pow. bytomski: p. Hadrjan.

Uch. pow. strzelecki: p. Hoffmann.

Uch. pow. kozielski: p. Malik.

*

Rezolucje.

P. prezes Kornke objąwszy przewodnictwo zjazdu podziękował za wybór i apelował do delegatów o dalszą karność i sprawność związkową; następnie wiceprezes p. Witczak odczytał poniższe rezolucje, które zjazd przyjął jednomyślnie:

O zapewnienie pracy rezerwistom i powstańcom.

Z uwagi na to, że w licznych wypadkach rezerwiści powracający po odbyciu służby wojskowej do swoich domów, zastają swoje poprzednie miejsca zarobkowe zajęte, gdzie im się z góry odmawia podobnego przyjęcia do pracy, co w wysokim stopniu ujemnie wpływa na całokształt interesów narodowych na Górnym Śląsku i niweczy wpojone im w szeregach idee państwowo-twórcze. Walny Zjazd domaga się od władz miarodajnych wydania rozporządzenia, w któremby zabezpieczono powracającym rezerwistom pracę i zmuszało pracodawcę do ponownego przyjęcia rezerwistów na zajmowane przed powołaniem do wojska stanowisko, bez uszczerbku zarobku i wysługi lat. Tego samego domagamy się również dla funkcjonarjuszy państwowych i samorządowych w tych instytucjach, gdzie to dotychczas nie nastąpiło.

Walny Zjazd Delegatów Zw. Powst. Śl. prosi ponownie Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej o rozciągnięcie obowiązującej u nas ustawy demobilizacyjnej, chroniącej osoby uprzywilejowane przed redukcją, również na członków Zw. Powst. Śl., biorących udział w pracy P. W. i W. F. Oni bowiem spełniają wskazane im przez Państwo obowiązki nad przygotowaniem wojskowem, narażając się na straty materjalne przez używanie własnego obuwia, ubrań i t. p., za co im się słusznie przysługuje ochrona przed utratą możności zarobkowania ze strony władz kompetentnych.

O przyspieszenie reformy rolnej.

Walny Zjazd domaga się od miarodajnych władz przyspieszenia wykonania reformy rolnej w naszej dzielnicy, gdzie znajduje się jeszcze wielka ilość bezrobotnych Polaków, a z drugiej strony niemal cały obszar Śląska z małymi wyjątkami znajduje się w rękach kilku magnatów niemieckich, sabotujących ze względów irredentystycznych reformę rolną.

O przyspieszenie wypłat odszkodowawczych dla uchodźców.

Walny Zjazd prosi o przyspieszenie wypłat odszkodowań dla uchodźców należnych im z tytułu strat materjalnych, poniesionych z powodu przymusowego uchodzenia ze Śląska Opolskiego i Czeskiego.

O stabilizacji urzędników-powstańców

Walny Zjazd ponawia swoją prośbę, by czas służby w P. O. W. a nietylko czas spędzony w powstaniach zaliczono do wysługi lat urzędnikom państwowym i komunalnym w myśl przyrzeczeń ówczesnych miarodajnych czynników i by przeprowadzono stabilizację urzędników powstańców, którzy pomimo swych zasług, udziału w pracy społecznej i praktycznej kwalifikacji, są przy stabilizowaniu ignorowani.

O pomoc kredytową.

Walny Zjazd ponawia swe prośby, by Rząd uprzywilejowanym koncesjonarjuszom Monopolów Państwowych udzielił przy nadaniu koncesji pożyczki dla uruchomienia przedsiębiorstwa i to z tych względów, że uprzywilejowana kategorja obywateli składa się z najbiedniejszych jednostek.

O pracę dla bezrobotnych.

Walny Zjazd ponawia swój apel do społeczeństwa, miarodajnych czynników, Polaków w przemyśle ciężkim i do władz, aby dopomogły Zw. Powst. Śl. w zlikwidowaniu bezrobocia wśród byłych uczestników powstań śląskich, z których jeszcze wielka część jest bez środków do życia i z tej racji mają słuszny żal do naszych miarodajnych czynników.

(Z powodu braku miejsca, dalszy ciąg rezolucji zamieścimy w jutrzejszym numerze „Polski Zachodniej".)

*

Uchwalono jeszcze dwa zgłoszone wnioski organizacyjne, mianowicie że w przyszłości ilość delegatów na zjazd będzie ustosunkowana do ilości znaczków związkowych, zakupionych przez powiaty od Zarządu Głównego, drugi wniosek domagający się utworzenia inspektoratów okręgowych przy baonach przekazano do załatwienia komendzie głównej i Zarządowi Głównemu.

Na tem prezes Kornke zjazd zamknął o godz. 16 a wszyscy delegaci odśpiewali gromko „Rotę".

Przyjęcie.

Po zjeździe P. Wojewoda podejmował delegatów zjazdu obiadem w sali Koła Towarzyskiego. Przemawiali P. Wojewoda Grażyński, który po serdecznych słowach wspomniał o swem przybyciu na G. Śląsk w r. 1920 o pracach organizacyjnych do II. i III. powstania, o samych powstaniach i pracy swej na Śląsku Opolskim po podziale G. Śląska. Aczkolwiek nie z urodzenia, ale z tytułu swej pracy dla Śląska i na Śląsku uważa się za Ślązaka i szczęśliwym się czuje, że może się uważać za powstańca śląskiego i druha wiernych synów tej ziemi. Na cześć powstańczej miłości braterskiej zakończył P. Wojewoda swe przemówienie, które wywołało wśród zebranych żywiołowy entuzjazm i okrzyki na cześć P. Wojewody. Przemawiali dalej p. prezes Kornke, delegat i delegatka z Ziemi Cieszyńskiej, p. poseł Polakiewicz i p. kpt. Korman.

(Ważniejsze szczegóły ze zjazdu podamy w następnych numerach.)

Mowa P. Wojewody.

Powstańcy! W charakterze Wojewody Śląskiego spotykam się z Wami na tym zjeździe już po raz drugi. Wyście to wybrali mnie na to stanowisko. Przybyłem, aby się podzielić z Wami temi myślami i uczuciami, które jako Wasz wódz duchowy — jak mnie przewodniczący zjazdu nazwał — do Was żywię i zaznaczam, że zaszczytne to miano z rąk Waszych przyjmuję.

Ile razy spotykam się z Wami na jakichkolwiek zebraniach, czuję się zawsze w atmosferze serdecznej i braterskiej, wywołanej wspólnemi przeżyciami, walkami i tradycją ideologji powstańczej. Pozwólcie zatem, że cofnę się wspomnieniami nieco wstecz.

Przyszedłem na teren G. Śląska z innej dzielnicy. O tem wiecie jeszcze z czasów konspiracyjnej roboty, a następnie z okresu drugiego i trzeciego powstania, gdy byłem naczelnikiem, t. j. szefem sztabu gen. grupy czwartej. Powiedziałem wówczas wyraźnie, że opieram charakter przynależności terytorjalnej na innych zgoła przesłankach, niż inni. Urodzenie się na tym terenie nie jest — zdaniem mojem — główną legitymacją tej przynależności. Stwierdziłem to już niejednokrotnie tak w okresie roboty konspiracyjnej, jak i później podczas walk powstańczych. To samo podkreślam i teraz, mianowicie, że najważniejszym czynnikiem w tym względzie jest idea, przekonanie, czyn, poświęcenie i walka ofiarna o wolność i wielkość Ojczyzny! Temi to węzłami czuję się związany z tą ziemią, a krew wspólna tu przelana jest dla mnie trwalszem i lepszem ogniwem łączności braterskiej, niż urodzenie! Z tych motywów uważam się za szczerze oddanego syna ziemi śląskiej. (Burzliwe oklaski.) Powstanie zaś trzecie, któremu Wy nadaliście wartość narodową i historyczną, było wykwitem tej właśnie ideologji, tego bohaterskiego poświęcenia, gdyż wyszło ono z głębi ludu, a nie było — jak to wrogowie nasi głoszą — z zewnątrz zorganizowane.

Ja byłem z Wami wtedy, kiedy inni Was opuszczali, szukając czegoś lepszego. Byłem wśród Was wtedy, kiedy szczuto na Was już po zakończeniu walk i przyłączeniu G. Śląska do Polski. Stwierdzam tu pozytywnie, że powstaniec po jego ofiarnem poświęceniu się dla sprawy polskiej, nie spotkał się ze strony organizacyj społecznych z żadną sympatją, lecz przeciwnie był przez nie ścigany, a niektórzy działacze politycznі zwykli byli traktować powstańców jako pospolitych bandytów. Ja wspólnie z Wami znosiłem te ataki i zarzuty, stojąc niezachwianie przy naszej idei, przy naszym dorobku powstańczym, który jako wykwit duszy G. Śląska stanowił wątek tradycji powstańczej ludu polskiego. Wyście to swoim czynem zbrojnym zdobyli tą prastarą ziemię piastowską dla Polski! (Burzl. oklaski) I jeżeli ja, jako Wasz wódz duchowy przetrwałem te wszystkie ciężkie próby, przez które przeszedł cały obóz powstańczy, to muszę tu zaznaczyć, że siłę tę czerpałem od Was. Siłę tę czerpałem od Was i wówczas, kiedy po zakończeniu powstania i podziału terenu, kiedy różni działacze masowo opuszczali teren niemiecki, ja jako Wasz organizator zostałem sam jeden przez cały rok po drugiej stronie, pracując na rzecz tych, którym w swoim czasie wetknąłem broń do ręki! (Owac. oklaski) Wspominam o tem dlatego, aby dowieść, jak bardzo czuję się związanym z bracią powstańczą, po obu stronach granicy. Służąc wszystkiem, czem tylko mogłem braciom naszym w okresie niewoli i przeżywając wraz z nimi wszelkie radości i udręki uważam, że mogę sobie rościć tytuł wiernego syna tej ziemi narówni z innymi stąd pochodzącymi. (Burzl. oklaski).

Zw. Powst. Śląskich przeszedł od 1922 roku różne fazy rozwoju. W tymże czasie różne inne związki uległy likwidacji. I jeżeli my jesteśmy dzisiaj na tym terenie najpotężniejszym związkiem, to należy to zawdzięczyć tylko temu wysokiemu poczuciu narodowemu, którem związek ten się w swej działalności kieruje. Zahartowani w walce o naszą ideę, wytrwaliście w wierze, że Polska Odrodzona kiedyś zasługi Waszej uzna. I jeżeli byliście dotąd odosobnieni, to z powrotem Marsz. Piłsudskiego do rządów rola Wasza gruntownie się zmienia, gdyż postawił on na czele tut. województwa mnie, wojewodę-powstańca, co jest pośredniem uznaniem Waszego czynu zbrojnego! (Owac. okl.)

Proszę Panów! tu na tym terenie różne krążą wieści, różne są kierunki. Wiem to z obserwacji życia Śląska. Dlatego też Zw. Powst. Śl. musi mocniej zewrzeć swe szeregi i być gotowym do odparcia wszelkich zakusów. Wy bowiem jesteście „rdzeniem polskiego narodu na Śląsku" i stosownie do tego musicie przeniknąć wszędzie, gdzie tylko ogniskuje się życie polskie. Oświadczyłem Wam jeszcze w roku 1926, kiedyście mnie witali na Rynku w Katowicach, że żadna zasługa narodowa na tym terenie nie może pójść na marne. Teraz wszystkie te zasługi urzeczywistnić praktycznie. Musicie zatem przygotować się do twórczej pracy we wszystkich gałęziach życia gospodarczego, społecznego i państwowego. Musicie współdziałać z władzami admin. we wszystkich ważniejszych zagadnieniach społeczno-gospodarczych na tym terenie. Ziemia ta była przez wieki całe terenem eksploatacji narodowej, nasiąkła różnemi miazmatami germanizmu i zdrady, momenty, które jeszcze teraz się przejawiają bardzo ujemnie. Waszem więc zadaniem będzie podjąć energiczną walkę z temi przejawami przez żywą propagandę ducha polskiego we wszystkich zakątkach tej ziemi. Musicie wysoko dzierżyć sztandary dumy narodowej i propagować ją wśród dzieci, bo gdy one będą tą naszą dumą narodową przejęte, to nic polskości tu zwalczyć nie zdoła.

Na dalszym planie figuruje praca organizacyjna i kulturalno oświatowa Związku, co jest w programie działalności wymienione. W tym kierunku musi wpływ Wasz sięgać jeszcze głębiej i zdobyć się na przygotowanie opinji w kierunku powzięcia przez Sejm Śląski dalszych ważnych postanowień wzmacniających polskość tej dzielnicy, tak jak to pod Waszym wpływem powziął uchwałę zniesienia 8-mio letniej abstynencji od służby wojskowej obywateli G. Śląska. Mówiąc o tem, chcę poruszyć jeszcze jedną kwestję, a mianowicie charakter Zw. Powst. Śl. Jak wiadomo, żąda się od nas, byśmy byli związkiem apolitycznym. Z natury rzeczy jednak każdy związek nawet najbardziej apolityczny, sięga w całokształcie swej działalności do kwestyj, które wykraczają poza ramy statutem nakreślone. Co jest zagadnieniem politycznem, to są wogóle pojęcia o bardzo zatartych granicach. Jeżeli np. pewien postulat natury społecznej, wysunięty przez apolityczne zrzeszenie odpowiada potrzebom ogółu, to staje się on postulatem politycznym. Tak jest prawie z każdem zjawiskiem natury społecznej. A ponieważ Zw. Powst. Śl. nie jest związkiem weteranów lub czemś podobnem, lecz organizacją państwowo-twórczą, dlatego też działalność jego musi obejmować całokształt życia społeczno-politycznego na Śląsku i nie może udać się wyeliminować z życia społecznego przez inne partyjno-polityczne organizacje, które z żywotnych postulatów ludu śląskiego czynią zazwyczaj przedmiot targów międzypartyjnych, jak to było np. z pogrzebaniem śląskiej reformy rolnej. Zw. Powst. Śl. musi zatem być tą siłą społeczno-polityczną, która ma się przyczynić do układania programu politycznego Województwa i ja jako wojewoda mam tą siłę zużytkować jako swoje oparcie (Owac. okl.) Nazwałem Was „rdzeniem moralnym tut. społeczeństwa", więc chcę wierzyć, że będziecie godnie służyć interesom całego Narodu i dochowacie wiary idei naszej w walce o dobro państwa, jak w okresie konspiracji, kiedy to ku zdziwieniu naszych wrogów nie zagnieździła się wśród Was zdrada, gdyż z pośród 56 tysięcy nielegalnie zorganizowanych powstańców, wszyscy jak jeden mąż stawiliście się na wezwanie z bronią w ręku do walki.

W końcu poruszę jeszcze sprawę wyborów do Sejmu. W okresie wyborów wykazaliście tą świadomość i sprężystość org., dzięki której nasz stan posiadania politycznego odpow. wzrósł, przeprowadzając swoich kandydatów do Sejmu i Senatu. Spodziewam się, że przy akcji wyborczej do Sejmu Śląskiego głos Wasz bardziej zaważy na szali i że przeprowadzimy do Sejmu tego prawdziwą polską, powstańczą większość, która będzie naprawdę bronić li tylko interesów państwa i społeczeństwa polskiego na Śląsku.

Wreszcie chcę poświęcić słów kilka zagadnieniu karności i dyscypliny organizacyjnej. Jesteście dziś związkiem skupiającym w swem łonie około 40 tys. członków. Charakter tej organizacji jest półwojskowy. Cóż jednak jest warte wojsko nawet najliczniejsze bez dyscypliny? Oczywista, znam także i przyczyny, wywołujące rozluźnienie posłuchu, jestto niezadowolenie. Aby jednak dać upust tym wewnętrznym niedomaganiom zwołuje się zjazdy, na których wszyscy członkowie związku mają równe prawa wypowiadania się celem usunięcia tych, lub innych braków. Ale w okresie międzyzjazdowym winna obowiązywać bezwzględna karność podwładnych w stosunku do przywódców. Inaczej sprowadza się znaczonie organizacji do zera. Woli się bowiem mieć 10-ciu ludzi dobrze zorganizowanych i karnych, niż 40 tys. luzem chodzących. Dlatego też apeluję do Was, byście przestrzegali karności we wszystkich grupach związku, gdyż bez niej nic nie zdziałamy.

Żegnając się z Wami, żałuję, że nie mogę zabawić wśród Was do końca obrad, mimo że czuję się w swem najlepszem otoczeniu najmilszych towarzyszy broni, gdyż obowiązek wzywa mnie na inne miejsce, gdzie na mnie czekają. Spodziewam się jednak spotkać się jeszcze z Wami dziś na przyjęciu, jakie na Waszą cześć wydaję, gdzie jeszcze pogawędzimy.

Kończąc chcę wspomnieć jeszcze tego, który wszczepił w nas tę wielką ideę powstańczą, który wskazał nam drogę czynu zbrojnego, który uczył nas walczyć, ginąć i zwyciężać — Marszałek Józef Piłsudski niech żyje! (Frenetyczne oklaski) Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Mościcki niech żyje! (Niemilknące oklaski)

Co mówi wybitny Anglik o Polsce?

Specjalnie delegowany do Polski korespondent londyński „The Financial Times", p. G. H. Marison, wróciwszy z podróży — spostrzeżenia swe zawarł w czterech artykułach, którym warto poświęcić nieco uwagi.

— Bezstronnego obserwatora — pisze p. Marison — uderza najbardziej zawzięta determinacja i pewna siebie przedsiębiorczość z jaką prowadzi się wszędzie dzieło rozbudowy. To stwarza przyszłość dla korzystnych inwestycji kapitału brytyjskiego i ekspansji brytyjskiego handlu w Polsce.

— Polskiemi sprawami gospodarczemi kierują dziś ludzie — czytamy dalej — którzy wiedzą czego chcą i jak się mają wziąć do rzeczy, by swego dokonać. Równocześnie czuwają oni gorliwie nad tem, aby nauczyć się tego wszystkiego, czego bardziej doświadczone narody mogą kogoś nauczyć. Gdziekolwiek się jazie, widzi się, że urzędnicy państwowi, dyrektorowie banków, organizatorowie przemysłu i przedsiębiorcy handlowi są doskonale poinformowani o metodach pracy w innych krajach.

Pisząc dalej o Targach Wschodnich, p. Morison ciągnie:

— Jakie widoki na przyszłość zdarzenie to (Targi Wschodnie) może mieć dla ekspansji handlu brytyjskiego w Polsce, nie bardzo zdają sobie z tego sprawę w Anglji, natomiast w Niemczech przywiązują do tego tak dużą wagę, że jakkolwiek wojna celna, trwająca już od trzech lat, wogóle nie pozwala na wwóz wielu artykułów z Niemiec, niemniej jest więcej zgłoszeń od wystawców z Niemiec, aniżeli z jakiegokolwiek innego kraju.

— Przez sześć lat była Polska polem walk, a wiele miast uległo niemal zupełnie zniszczeniu. Drogi i koleje popadły w stan zupełnej ruiny. Odbudowa nastąpiła zadziwiająco prędko, lecz była i jest zależna od wwozu olbrzymich ilości surowca i maszyn, które mają służyć do wytworzenia nowych bogactw. Stąd deficyt w bilansie handlowym. Rząd czyni wszystko, aby zmniejszyć ten deficyt do minimum. Jednym z naczelnych punktów planu działania jest to, co nazywa się „racjonalizacją importu", a jego zastosowanie odpowiada stosunkom charakterystycznym dla dzisiejszej Polski. 150 lat rozbicia dzielnicowego pod panowaniem obcych mocarstw wywołało taki skutek, że metody handlowe są odmienne w każdej b. dzielnicy.

Podniosła, braterska uroczystość w Wielkich Hajdukach.

Wielkie Hajduki były w niedzielę 16 września r. b. terenem podniosłej, braterskiej uroczystości. Święcono dwa sztandary organizacyj, członkowie których oddawali Ojczyźnie co mieli najdroższego — krew i życie.

Święcono sztandar Związku Legjonistów oddziału Wielkie Hajduki i sztandar Związku Powstańców Śląskich, uchodźczego powiatu zabrskiego w Wielkich Hajdukach, tego powiatu, który tak wielu synów posłał w bój o wyzwolenie Śląska.

Uroczystość zgromadziła liczny zastęp gości tak z terenu Zagłębia Dąbrowskiego jak i Śląska.

Imponującym był widok długiego pochodu z bardzo licznemi sztandarami na nabożeństwo do kościoła. Kroczyli obok legjonistów i powstańców: cykliści z klubu „Tempo", podoficerowie rezerwy, strzelcy, harcerze, Liga Morska i Rzeczna, inwalidzi wojenni, pocztowcy, członkowie Tow. śpiewu „Harmonja" i „Słowiczek". Zjedn. Zaw. Polskie, abstynenci, kompanja honorowa Zw. Pow. Śl. oraz grupy powstańców: gliwicko-toszecka, N. Bytom, Czarny Las, Orzegów, W. Hajduki, grupa zabrska, Godula, Lipiny, W. Dąbrówka, hallerczycy, sokoli, straż ogniowa, Tow. Polek i liczne rzesze w takt doskonale grających orkiestr z Bielszowic i obywatelskiej z W. Hajduk.

Uroczystości kościelne rozpoczęły się od podniosłego przemówienia ks. prob. **Czempiela**, który mówiąc o legjonistach i wskazując na sztandar legjonowy podkreślił, że jestto sztandar, pod którym gromadzą się ludzie największej ofiarności, a zarazem i najwięcej bezinteresowni, ludzie gotowi życie i honor nieść w darze Ojczyźnie każdej chwili. Takimi chciałby widzieć ks. proboszcz Czempiel i swych parafjan.

Po akcie poświęcenia obu sztandarów i po uroczyście celebrowanem nabożeństwie uczestnicy pochodem udali się przed gmach urzędu gminnego, ze stopni którego — po bardzo udanej defiladzie — przemówili: imieniem P. Wojewody dr. Grażyńskiego i p. starosty Szalińskiego i burmistrza posła Grzesika — naczelnik Urzędu Okręgowego p. **Golasz**, dr. **Marczyński** z Czeladzi imieniem legjonistów i p. poseł **Polakiewicz** z ramienia zarządu głównego Zw. Legjonistów Polskich. Wszystkie przemówienia tchnęły wielką miłością do Odrodzonej Ojczyzny i Jej Wskrzesiciela Marszałka Piłsudskiego. Przemawiający goście pozamiejscowi: dr. Marczyński i poseł Polakiewicz podkreślili jeszcze raz, z jakiem sercem i ufnością do ludu śląskiego odnosi się reszta Polski, i jak jej ten lud jest drogim. Osobne publiczne podziękowanie złożył p. poseł Polakiewicz ks. prob. Czempielowi, który w okolicznościowem kazaniu tak pięknie i głęboko ujął zasługi legjonistów na polu odrodzenia Ojczyzny.

Po złożeniu na ręce prezesa Oddziału Zw. Legjonistów W. Hajduki p. Wincentego **Krawczyka** i wiceprezesa p. Józefa **Morgały** gwoździ pamiątkowych do drzewca sztandaru — goście przeszli na skromny posiłek, podczas którego wygłoszono kilka przemówień i zgotowano owację szeregu wybitniejszym gościom, jak posłowi **Polakiewiczowi**, dyr. **Ziembie** i pp. majorom **Winczewskiemu**, **Chałacińskiemu** i **Herzogowi**, uczestnikom uroczystości.

Popołudniowe uroczystości odbyły się ściśle według programu.

Piękny w wykonaniu sztandar Zw. Legjonistów — pierwszy na Śląsku — z jednej strony posiada godło Państwa — Białego Orła — z drugiej wyhaftowany krzyż Legjonowy.

Oddziałowi Zw. Legjonistów Polskich w W. Hajdukach i grupie Zw. Powst. Śl. uchodźczego pow. zabrskiego w tejże miejscowości Redakcja „Polski Zach." jeszcze raz, z tego miejsca, składa serdeczne życzenia dalszego pomyślnego rozwoju i wytrwania na raz zajętem stanowisku.

— Ministerstwo Przemysłu i Handlu, oraz Bank Gospodarstwa Krajowego popierają plan rozwinięty przez p. H. Grossmana, dyr. Targów Wschodnich, polegający na utworzeniu biura dla ekspertyzy i wywiadu pod prywatnem kierownictwem, a pozostającego w ścisłej łączności z Targami. Zadaniem tego biura będzie badanie przymiotów wszelkiego rodzaju towarów, jakie można dostać, z uwzględnieniem ceny, ich praktycznej użyteczności i trwałości, doradzanie kupującemu, jakie towary najprawdopodobniej okażą się najbardziej ekonomiczne i gdzie można je nabyć. Będzie to przedsiębiorstwo prywatnie kierowane, wolne od wszelkich ograniczeń urzędowych i nie wywierające żadnego rodzaju kontroli nad handlem jako takim. Z drugiej strony pożytek tego biura dla przemysłowca angielskiego będzie polegał na umożliwieniu mu sprzedaży jego towarów wprost w Polsce na zasadzie ich zalet, zamiast jak dotychczas przez zastępców w Hamburgu, lub Wiedniu. Dopóki przemysłowiec angielski nie nawiąże stosunków bezpośrednich, towary jego będą zawsze oferowane równocześnie z towarami jego niemieckich współzawodników, a te bardzo łatwo mogą konkurować z powodu tańszej ceny.

Zapytany przez przedstawiciela P. A. P., czy mógłby wskazać jakieś specjalne wypadki, w których towary angielskie napewno znalazłyby zbyt w Polsce, dyrektor Grossman powiedział, że istnieje potrzeba stworzenia niemniej jak 300 gazowni dla oświetlenia ulic w rozmaitych miastach i dla potrzeb gospodarstw domowych w dawniejszej, rosyjskiej części Polski. Urządzenia fabryczne angielskie są uważane za najlepsze, lecz budowa tych zakładów powinna być finansowana przez kapitał angielski. Pożyczki zyskałyby z pewnością aprobatę Ministerstwa Skarbu, ponieważ miałyby charakter produktywny i zapewniałyby konsumcję nadwyżki wydajności polskich kopalń węgla, a ponadto produkowałyby znaczną ilość wartościowych produktów ubocznych.

Ponadto należy w wielu częściach kraju zbudować koleje i drogi, a to pociągnie za sobą zapotrzebowanie na maszyny wszelkiego rodzaju. Maszyny drukarskie, maszyny tekstylne, artykuły sportowe, strzelby do polowania, porcelana angielska do łazienek i kuchni, rowery motorowe, odzież męska i chemikalja — wszystko to może znaleść w Polsce znaczny zbyt.

Każdy podoficer rezerwy
powinien być zorganizowany
w Ogóln. Zw. Podoficerów Rezerwy R.P.
Zgłoszenia: Katowice, ul. Plebiscytowa 1. IV p.

PETER OLDFELD.

Śmierć dyplomaty.

Z upoważnieniem autora przełożyła

Janina Sulkowska.

(Przedruk wzbroniony).

17) (Ciąg dalszy.)

Anglik mruknął coś niewyraźnie.

— Nie jestem pewna, co to znaczy, ale pamiętam. Mój ojciec czytywał głośno co wieczór jeden rozdział i ja dobrze z tego skorzystałam. Czy pan pamięta, co się stało z Elim, kiedy usłyszał o śmierci swoich dwóch synów? Spadł tylem z siedzenia i skręcił kark. Widzi pan, pamiętam to słowo w słowo.

Otóż, nie chciałam właściwie skręcić karku wielkiemu drabowi. Wydawał się taki wesoły i zadowolony i ostatecznie to był pański ogród. Ale siedział za blisko stromego zbocza, a ja nie zawsze potrafię się oprzeć pokusie. Skusiło mnie jego krzesło, przechylone zachęcająco w tył. Przysunęłam się blisko, bliziutko, żeby stracił równowagę. W samej rzeczy wyglądał jak kołysząca się skała. Nie miałam czasu sprawdzić, czy podzielił los kapłana Eli, ale sądząc z tego jak kął, można przypuścić, że nie. Stoczyć się jednak z góry na dół, jak wielka kula, a ja tymczasem uciekłam samochodem. Nie zdaje mi się, żeby to on za nami biegł. Prawdopodobnie jego towarzysz, który, usłyszawszy warczenie motoru, wypadł z willi. Szkoda tylko, że nie mogliśmy usłyszeć, co oni sobie potem powiedzieli. Trudno było czekać.

nieprawdaż? Ale, cóż, nie można za wiele żądać od życia.

John Lavington wyjąkał podziękowanie.

— Nie będę na tyle banalny, żeby wygłosić stereotypową formułę: „nie wiem, jak pani dziękować", ale te słowa wyrażają najlepiej stan moich uczuć. I wogóle jest to rzecz, za którą nie będę się mógł odwdzięczyć. Z tego, co pani zasłyszała w ogrodzie, mogła się już pani domyśleć, że w tę sprawę nie jestem zaplątany, tylko ja. Wchodzą w grę wielkie rzeczy i gdyby mnie uwięziono w Depot, sytuacja stałaby się bez porównania groźniejsza.

— Niech się pan nie martwi, jak mi odpłacić — rzekła z psotnym uśmieszkiem Betty. — Już się pan odpłacił. Proszę tylko pomyśleć, jaką depeszę otrzymam odemnie „Gwiazda Chicago". To przecież nie byle co.

To nowe niebezpieczeństwo przejęło Johna Lavingtona niekłamaną trwogą.

— Ależ to niemożliwe, panno Betty, pani tego nie zrobi...

— Dlaczegóżby nie? Moi pracodawcy byliby uszczęśliwieni, zwłaszcza, że to wszystko najczystsza prawda. To uczyni moje nazwisko głośnem. Wyobrażam sobie, że żaden z moich kolegów, dziennikarzy nie domyśla się istnienia tajnego traktatu.

— Aż do dzisiejszego wieczora — zauważył posępnie Anglik — myślałem, że oprócz mnie, o tajnym traktacie wiedzą tylko cztery osoby — właściwie trzy, bo jedną z nich był biedny von Waechter. Teraz okazuje się, że jest to publiczną tajemnicą. Jest to poniekąd najgorsza rzecz, jakiej się dzisiaj dowiedziałem.

— Doprawdy nie grzeszy pan nadmiarem uprzejmości — rzekła dziewczyna. — Ściśle biorąc, w ogrodzie nie było tłumów. Wiedzą coś dwaj pańscy przyjaciele i wie ich szajka, ja wiem jeszcze mniej, ale z tego jeszcze nie wynika, żeby to miało być publiczną tajemnicą. Będzie nią, gdy prześlę depeszę memu dziennikowi, chociaż mogę tego nie zrobić.

John Lavington wstał z siedzenia i zaczął się przechadzać nerwowym krokiem obok samochodu. W nikłem świetle księżyca, Betty zobaczyła jego ściągniętą, wzburzoną twarz i zrobiło się jej go żal. Zdecydowała wszakże, że następne posunięcie musi wykonać on.

Po paru chwilach milczenia, młody człowiek zatrzymał się i spojrzał na dziewczynę.

— Jestem w pani rękach — zaczął z pewnem ociąganiem — i jeżeli teraz wypowiem się zupełnie szczerze, to tylko po części dlatego, że to pania interesuje i że wyratowała mnie pani z bardzo niebezpiecznej sytuacji. Najważniejsze jest to, że już pani za dużo wie. Odkryła pani przypadkiem spisek nietyle przeciwko mnie, ile przeciwko pokojowi powszechnemu, pokojowi świata. — Dla jakiegoś powodu — prawdopodobnie idzie tu o szantaż polityczny na wielką skalę, a może ci ludzie działają na mocy instrukcji jakiegoś rządu, który dąży do wywrócenia europejskiego status quo — przepraszam panią, ze przemawiam jak publiczny mówca! Tylu się ich nasłucham na naszych posiedzeniach.

— Otóż dla jakiegoś powodu, owa tajemnicza szajka, której dwóch członków miała pani sposobność widzieć, pragnie dostać w ręce tajny traktat, który straciłby odrazu całą wartość, gdyby się o nim dowiedziano. To porozumienie między dwoma rządami ma na celu doprowadzenie do przyjacielskich stosunków, które po paru miesiącach starannych przygotowań, oba narody przyjmą z radością, ale narazie opinja publiczna tych krajów jeszcze do tego nie dojrzała. Jeżeli ludzie dowiedzieliby się teraz o tem tajnem porozumieniu, nacjonalistyczna prasa, z tej i tej strony, rozdmuchałaby popularną trwogę przed tym szlachetnym krokiem do tego stopnia, że, według mego zdania, doprowadziłoby to do wybuchu nowej wojny europejskiej

— Tak właśnie — zakończył zmęczonym głosem Lavington — tak właśnie stoją rzeczy. Zna pani teraz w zarysach całą tę sprawę i mogłaby pani posłać swemu dziennikowi sensacyjną depeszę. Czy pani to zrobi?

Spojrzał znów na nią rozpłomienionym, prawie groźnym wzrokiem.

— Nie — odparła po chwili namysłu i John z ulgą osunął się koło niej na stopień samochodu. — Nie, nie zrobię tego. Są wypadki, kiedy korespondent obowiązany jest do milczenia i zdaje się, że tym razem zachodzi coś podobnego. Gdyby pan sam był dziennikarzem, rozumiałby pan, co to za ciężka rzecz zdobyć się na takie postanowienie. Okazał mi pan tyle zaufania, że nawet gdybym chciała posłać depeszę, toby mi nie wypadało. Muszę panu dowieść, że i kobieta potrafi trzymać język za zębami, jeżeli się do tego zobowiąże. Powie mi pan tylko dokładnie jak dużo i jak mało mogę napisać o dzisiejszych zajściach, a zastosuję się do pana wskazówek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości bieżące.

Poniedziałek 17 Września

Dziś: Lamberta B.
Jutro: Józefa z Kupertynu
Wsch. sł. 5.13
Zach. sł. 17.46

Nabożeństwa w Katowicach.

W kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.

Wtorek, dnia 18 września o godzinie 6 za nowożeńców Wagner — Briesnitz, 7 za nowożeńców Pawlok — Brom, 6,30 za † Waltera Bitomski, 7,30 Rocznica za † Andrzeja Janik.

TEATR POLSKI.

Teatr Polski w Bielsku.

W poniedziałek, dnia 17. bm. odegra po raz pierwszy w bieżącym sezonie operę St. Moniuszki „Hrabinę“.

Repertuar:

Wtorek, dnia 18. bm.: „Cyd“.
Środa, dnia 19. bm.: „Hrabina“.

Teatr Polski na prowincji.

Poniedziałek, dnia 17. bm.: „Hrabina“ — **Bielsko.**

Repertuar Teatrów Świetlnych:

Katowice.

Kino Apollo: „Gdy niebo i ziemia się poruszy“.

Królewska Huta.

Kino Apollo: „Szpiedzy“.
Kino Śląskie: „Dżentelmen włamywacz“.

(—) O zmianach w Ministerstwie Oświaty. W ostatnich dniach prasa, podając szereg wiadomości o przeniesieniach osobowych w Ministerstwie Oświaty, niesłusznie je komentuje, jako związane z nominacją nowego ministra i podsekretarza stanu. Należy stwierdzić, że prawie wszystkie ostatnie zmiany zdecydowane zostały jeszcze przed kilku miesiącami, a dopiero teraz uskutecznione. I tak ustąpienie z departamentu sztuki p. Szopskiego nastąpiło już dawno na własne jego żądanie; podobnie p. Rogowicz już trzy miesiące temu prosił o zwolnienie z dn. 1 października z kierownictwa referatu literatury. O ustąpieniu p. Żłobickiego, który objął dyrekcję połączonych departamentów szkolnictwa powszechnego i średniego, wogóle mowy niema i nie było. Przeniesienie p. wizytatora St. Wiśniewskiego ze Lwowa do Torunia, gdzie uprzednio pracował, dokonane zostało znów na własną jego prośbę. Wreszcie mające niebawem nastąpić przejście na emeryturę zasłużonego pracownika na polu oświatowem, p. wizytatora dr. Jezierskiego, będzie wynikiem jego własnej decyzji.

(—) Instytut Pedagogiczny w Katowicach. W niedzielę 16 września rb. odbyło się w gimnazjum im. Mickiewicza w Katowicach pod przewodnictwem dyr. Czernichowskiego zebranie konstytucyjne katowickiego Instytutu Pedagogicznego. Obecni byli p. naczelnik Ręgorowicz i wizytator p. Ogrodziński. O celach i zadaniach Instytutu mówił p. nacz. Ręgorowicz, podnosząc jego wybitnie naukowo-wychowawczy charakter pracy, jak badanie zagadnień szkolnych, dokształcenie zawodowe nauczycieli, próby metod nauczania, utworzenie muzeum szkolnego i t. p. Do zarządu Instytutu wybrano p. p. dyr. Czernichowskiego (prezes), prof. Bryniarskiego, dr. Francica, prof. Lyskę, Trembaczewskiego, Różanowskiego, Rzeszowskiego, dyr. Śniechotę, Szafrana i p. wizytatora Rzymelkę. Delegację do kuratorjum wybrano w osobach pp. dr. Grzybowskiego, dyr. Żebroka i dyr. Halfara.

(—) Pogrzeb ofiar katastrofy w kopalni „Kleofas“. W sobotę 15 bm., w godzinach przedpołudniowych ze szpitala Sp. Brackiej przy ul. Francuskiej nastąpiła eksportacja zwłok ofiar katastrofy w kopalni Kleofas: ś. p. Cmoka i Berczyńskiego do Załęża, gdzie na miejsc. cmentarzu odbył się pogrzeb. Na czele konduktu pogrzebowego kroczyła orkiestra kop. „Kleofas“, a za trumnami rodziny zmarłych, zarząd kopalni i liczne rzesze publiczności.

(—) Tow. „Vita“ w nowym lokalu. W ubiegłą sobotę 15 września rb. w godzinach południowych został poświęcony przez ks. dr. Szramka, proboszcza kościoła N. M. Panny w Katowicach, nowy lokal Tow. Akc. Ubezpieczeń „Vita“ — oddział w Katowicach, pozostającego pod dyrekcją p. Wacława Majewskiego. Po akcie poświęcenia lokalu dyrekcja podejmowała śniadaniem przedstawicieli władz i tutejszego świata przemysłowego i handlowego. W ręce dyr. p. Ciegla z Warszawy i p. Majewskiego z Katowic składano życzenia dalszego rozwoju tej placówki ubezpieczeniowej.

Dar Sejmu Śląskiego dla wychodźtwa.

Z Komitetu „Polskiego Domu Zdrowia“ w Lens (Francja) donoszą nam: Swego czasu Komitet „Polskiego Domu Zdrowia“ w Lens zwrócił się za pośrednictwem bawiącej wówczas we Francji posłanki na Sejm Śląski p. Bronisławy Szymkowiakówny w Katowicach, do Sejmu Śląskiego z prośbą o przyznanie zapomogi na „Polski Dom Zdrowia“ w Lens, a więc instytucji, której zadaniem jest przychodzenie z pomocą chorym Polakom we Francji, leczenie chorych i przygotowanie urządzenia polskiego szpitala.

Sejm Śląski prośbę uwzględnił i uchwalił na rzecz „Polskiego Domu Zdrowia“ kwotę 10.000 złotych, co w przeliczeniu na franki wynosi 28.000 franków. Powyższa kwota została już przekazana do Banku Societe Generale w Lens na rachunek „Polskiego Domu Zdrowia“.

Komitet „Polskiego Domu Zdrowia“ niniejszem dziękuje serdecznie Sejmowi Śląskiemu za piękny dar na rzecz wychodźtwa a p. posłance Szymkowiakównie za jej poparcie wniosku. Dar umożliwi znaczne rozszerzenie działalności „Polskiego Domu Zdrowia“ obliczonej na uczciwe i bezinteresowne udzielanie pomocy chorym rodakom na wychodźtwie. Lecznica, którą „Polski Dom Zdrowia“ posiada w Lens przy ul. Rue de la Paix, będzie mogła dzięki ofiarze Sejmu Śląskiego być wyposażona tak, żeby każdy chory Polak mógł być leczony według wymagań najnowszych zdobyczy na polu medycyny. W ten sposób „Polski Dom Zdrowia“ spełni zadanie i cel, jaki sobie wytknął i który całe wychodźtwo przyjęło tak przychylnie.

Za „Polski Dom Zdrowia“:

Mellentin, prezes Komitetu, ks. Garstecki, prezes zarządu, P. Kowol, sekr. zarządu, J. Knobloch, skarbnik.

Zjazd Delegatów Sodalicyj Marjańskich Szkół Średn. Diecezji Śląskiej odbył się w Katowicach dn. 16 bm.

Katowice, dnia 16 9. 28.

Idea sodalicyjna, która dopiero po połączeniu Śląska z macierzą polską do mas się przedostała, stosunkowo szybko się rozwijała i zyskała sobie zwolenników. Dotychczas bowiem istnieje na Śląsku 7 sodalicyj gimnazjalnych i 2 seminaryjne, których zadaniem jest dać społeczeństwu naszemu ludzi wzorowych, przejętych ideami nawskroś katolickiemi. Obecnie zaś chodzi o to, by zwrócić większą uwagę wśród działalności sodalicyjnej na pracę asymilacyjną niż asocjacyjną, to znaczy raczej podnieść poziom obecnych członków niż przyjmować zbyt wielu innych. W tym kierunku też toczyły się obrady wczorajszego zjazdu delegatów, na który wysłały wszystkie sodalicje swoich przedstawicieli. Po krótkiem nabożeństwie w zakładzie S. S. Elżbietanek zaczęły się właściwe obrady w Domu Związkowym przy kościele N. M. P. Z sprawozdania Wiel. ks. moderatora diecezjalnego Josińskiego, wielkiego zwolennika i organizatora młodzieży szkół średnich, jako też poszczególnych delegatów można było zauważyć postęp w organizacji. W szeregu sodalicyj istnieją bibljoteki i wygłasza się referaty; wszęczie zaś odprawiają się miesięczne nabożeństwa. Najważniejszą częścią zjazdu był odczyt Wiel. ks. mod. Jochemczyka p. t. „Nasz Program“, który był doskonale ujęty. Należy się serdeczne podziękować organizatorowi tego zjazdu Wiel. ks. Josińskiemu oraz czcigodn. referentowi ks. Jochemczykowi za gorliwą pracę nad rozwojem sodalicyj marjańskich na Śląsku.

Habe.

Zebranie Rady miasta Bielska.

Pierwsze posiedzenie Rady gm. zwołane z początkiem ub. tygodnia odznaczało się wybitnie tem, że trwa to rekordowo krótko; w przeciągu ½ godziny był cały porządek dzienny załatwiony. Na wstępie odebrane zostało przyrzeczenie radzieckie złożone przez nowowstępującego radnego Wilhelma Jenschura, który powołanym został na miejsce ustępującego Fr. Baroka. Nastręcza się tu mała uwaga. Mandat radziecki to objaw zaufania współobywateli poruczających wybranemu obowiązki ważne, — kto więc treść składanego przyrzeczenia poważnie pojmuje, temu staje się chwila składania ślubów na ręce burmistrza aktem poważnym, któremu ciało radzieckie asystować winno w skupieniu, więc w milczeniu stojąc, a nie jak się to praktykuje, siedząc i rozmawiając między sobą. Za mało się u nas na zewnętrzną stronę aktów urzędowych uwagi zwraca, nie pomiąc dewizy „szanuj sam siebie...“

Porządek dzienny, żądający uchwały zmiany pożyczki 360.000 zł. użytej na akcję łagodzenia bezrobocia na długoterminową, — poręki gminy na pożyczki budowlane katol. gminie parafialnej i B. B. Tow. Ślizgawczemu — załatwiono dodatnio, zaś odwołania od orzeczeń gminy w czambuł oddalone — wkrótce wyczerpał się, poczem posiedzenie jawne zostało zamknięte.

„Ptaszek“ w klatce.

Katowice, dnia 16. 9. 28.

(:) W niedzielę 16 bm. policja przytrzymała w Mysłowicach niejaką Marję Marcelową, przy której znaleziono kielich kościelny, pochodzący z kradzieży w Jastrzębiu oraz powłokę ze sztandaru, skradzionego przed paru dniami z kościoła w Józefowcu. Przytrzymana znajduje się pod opieką policji w Mysłowicach. Dalsze dochodzenia w toku.

Z Katowickiego.

(K) Zabawa taneczna koła L. O. P. P. w Michałkowicach w czasie „Tygodnia Lotniczego“. Dnia 8. września odbyła się w sali p. Benkiego w Michałkowicach zabawa taneczna miejscowego koła L. O. P. P. Pomimo ogólnej słabej frekwencji gości, zabawa przyniosła czysty dochód w kwocie 175,75 zł., który przeznacza się na cele lotnictwa polskiego. Komitetowi Pań za pracę, położoną koło urządzenia zabawy, wyrażamy serdeczne podziękowanie.

(K) Nagły zgon. Właściciel kina „Kammer“ w Siemianowicach p. Erwin Hoffmann cierpiał od dłuższego czasu na chorobę sercową. Przed kilkunastu dniami Hoffmann szukał poratowania zdrowia w zagranicznem miejscu kąpielowem Nauheim. Obecnie nadeszła wiadomość, że Hoffmann zmarł nagle na udar serca.

Z Królewskiej Huty.

(=) Inauguracyjne przedstawienie dramatu w Królewskiej Hucie. Nowy sezon teatralny w Król. Hucie rozpoczął się przedstawieniem opery Moniuszki „Hrabina“, która ściągnęła do sali Hotelu Hrabia Reden melomanów w dość pokaźnej liczbie. We środę 19 bm. o godz. 7,30 odbędzie się w tejże sali inauguracyjne przedstawienie dramatu Corneilla p. t. „Cyd“ w tej samej obsadzie ról, co i w Katowicach. Nie należy wątpić, że mieszkańcy Król. Huty licznie pośpieszą na to klasyczne widowisko, które tak gorąco przyjmowane jest stale przez publiczność teatralną wszystkich narodów. Tow. Przyj. Teatru Polskiego przeznaczyło stały dzień na przedstawienia teatru Katowickiego w Król. Hucie, t. j. środy każdego tygodnia i to naprzemian opery i dramatu a nie zależnie od tego w porozumieniu z Tow. Naucz. Szkół Wyższych przedstawienia popołudniowe dla młodzieży szkolnej, które w sezonie ubiegłym cieszyły się nadzwyczajną frekwencją. Pierwsze przedstawienie szkolne odbędzie się w piątek 21 bm. o godz. 3,30 popołudniu, na którem odegra Teatr Polski z Katowic dramat „Cyd“. Przedstawienie poprzedzi słowo wstępne prof. V. L. Francica. Przedsprzedaż biletów (przy przejmowaniu bonów członków T. P. T. P. w Królewskiej Hucie) stale w firmie K. Cieśliński, ul. Wolności 5.

(=) Wpisy na członków Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego w Król. Hucie przyjmuje codziennie Sekretarjat Tow., ul. Moniuszki 1. Każdy nowy członek otrzymuje książeczkę bonów w liczbie 48, upoważniających właściciela do zakupienia biletów na przedstawienia w Król. Hucie i Katowicach po zniżonej cenie o 50 proc.

Z Świętochłowickiego.

(Ś) Utworzenie nowej placówki kulturalno-społecznej w Zgodzie. Dnia 11 września odbyło się w Zgodzie zebranie organizacyjne w celu utworzenia sekcji Teatrów Ludowych Amatorskich. Myśl, oraz inicjatywa rzucona jeszcze przed wakacjami przez naucz. Palasza doszła do skutku. Zwołano zebranie organizacyjne w sali Oberży Hutniczej, na które przybyło 24 członków. Zebranie zagaił naucz. p. Palasz, który przedstawił zebranym w referacie szereg myśli związanych z dziedziną sztuki, muzyki i poezji, oraz przedstawił, jakie cele i zadania ma do spełnienia na Śląsku dla społeczeństwa teatr, a w końcu podał zebranym, jakie cele i zadanie może spełnić sekcja w naszej miejscowości i zachęcał członków, by wstąpili do powyższej sekcji. Odczytawszy zebranym statut i po zapoznaniu się z nim wszyscy zebrani postanowili zostać członkami. Wybrano zarząd, w skład którego weszli: prezes — naucz. Palasz, sekretarka — p. Smachówna, zast. — p. naucz. Pitra, skarbniczka — p. Sztefkowa, bibljotekarz — p. Nowak, a reżyser — p. Gudol Jan. Po omówieniu szeregu spraw, oraz zastanowieniu się nad urządzeniem rocznicy powstania listopadowego, w bardzo miłym nastroju p. prezes zakończył zebranie.

(Ś) Komitet Opieki nad Dzieckiem w Łagiewnikach. W ubiegły poniedziałek, dnia 10 bm. odbyło się w małej salce ochronki w Łagiewnikach konstytucyjne zebranie miejscowego Komitetu Opieki nad Dzieckiem. Na powyższem zebraniu byli obecni przedstawiciele nieomal wszystkich miejscowych towarzystw. Zebranie zagaił sekretarz gminny p. Nocoń Paweł, wyłaśniając obecnym cel i zadanie Komimitetu Opieki nad Dzieckiem. Po rzeczowej dyskusji przystąpiono do wyboru członków zarządu, który się ukonstytuował następująco: jako prezesa K. O. n. D. wybrano jednogłośnie naczelnika gminy p. Markitona, jako I. zastępcę naczelnika Urzędu Okręgowego p. Olszowskiego, jako II. zast. ks. proboszcza Puchera Pawła. Na sekretarza wybrano sekretarza gminnego p. Noconia Pawła, a skarbnikiem wybrano st. sekretarza Urz. Okręg. p. Mańczaka Jana. Oprócz wspomnianych weszli jeszcze do komitetu jako członkowie pp. kierownicy wszystkich miejscowych szkół, zarząd Tow. Polek i nauczycielka p. Sierosławska. W końcu posiedzenia zabrał głos radny p. Segiet z propozycją, ażeby po ukończeniu „Tygodnia Opieki nad Dzieckiem“ znów zebrano się w tej samej salce, ażeby komitet złożył wszystkim towarzystwom sprawozdanie z działalności komitetu.

(Ś) Kasyno Polskie Świętochłowice. W ub. środę wygłosił w lokalu Kasyna Polskiego lekarz powiatowy dr. Hessek dalszy ciąg wykładów swych z cyklu „Dzieje medycyny“. Opierając się na biblji oraz talmudzie, zajmował się prelegent tym razem „Historją medycyny u żydów“. Jak zawsze w swoich wykładach p. dr. Hessek nie ograniczył się do samej tylko medycyny, lecz rozbierając poszczególne przepisy rytualno-higieniczne w biblji i talmudzie malował zarazem szersze tło obyczajowo-społeczne „kultury“ żydowskiej. Odczyt utrzymany był na wysokim poziomie i był bardzo interesującą charakterystyką higieniczno medycznych stosunków u żydów dziedziny dotychczas wcale jeszcze nie bliżej zbadanej. Zebranie zaszczycił swą obecnością, starosta p. Szaliński. Następne zebranie odbędzie się w środę 19 bm. Na bardzo aktualny dziś temat wygłosi gospodarz kasyna, referendarz Karol, odczyt pod tytułem „Niemiecki militaryzm i niemieckie organizacje wojskowe“.

Z Bielskiego.

(B) Największa waga w Polsce o nośności 60.000 kilogramów obecnie instalowana w Borysławiu dla ważenia cystern z ropą naftową, jest fabrykatem bielskiej fabryki „Waga“, produkującej wagi wszelkich systemów.

(B) Kosztowny flirt. Siedział sobie pewien starszy pan ze Starego Bielska w parku Strzelnicy, zażywając poobiedniej siesty. Dumania przerwała damulka, która przysiadłszy się na ławeczce, rozpoczęła rozmowę. Po odejściu tejże przygodny Don Żuan, spostrzegłszy, że brak mu portfelu z 1200 zł., pośpieszył na inspekcję policji z doniesieniem o poniesionej stracie. Sprawność policji okazała się w całej pełni, gdyż w parę godzin zaledwie wyszukała sprawczynię w osobie prostytutki M. Ochadek, której odebrano około 500 zł. tylko, gdyż reszte zdążyła umieścić w zakupionej biżuterji i garderobie. Poszkodowany otrzymał zatem co znaleziono a sprytna Mania powędrowała do aresztu.

Uroczyste otwarcie wystawy „Wnętrze Domu i Technika na usługach Gosp. Domow.“.

(:) Wczoraj t. j. w niedzielę 16 b. m o godz. 12.30 nastąpiło w Katowicach na placu wystawowym przy parku Kościuszki uroczyste otwarcie wystawy „Wnętrze Domu i Technika na usługach gospodarstwa domowego“, zorganizowanej przez Śl. Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej.

Przed otwarciem wystawy prezydent m. Katowic dr. Kocur powitał imieniem miasta przybyłego na tę uroczystość P. Wojewodę dr. Grażyńskiego, jako przedstawiciela Rządu, dziękując zarazem za zainteresowanie się czynników rządowych tą wystawą.

Następnie imieniem Śl. Tow. Wystaw i Propagandy Gospodarczej przemówił prezes tego Tow. inż. Grabianowski, a następnie sen. Kowalczyk w imieniu Śl. Izby Handlowej w Katowicach.

Imieniem p. wiceministra Przemysłu i Handlu Fr. Doleżala, który nadesłał telegram z życzeniami i w którym donosi, że z powodów od niego niezależnych nie może przybyć na otwarcie wystawy, przemówił naczelnik Wydziału Min. Przemysłu i Handlu p. Tadeusz Sągajiłło.

Następnie zabrał głos P. Wojewoda dr. Grażyński. **W przemówieniu swem P. Wojewoda podkreślił znaczenie regionalne wystawy, świadczącej o życiu gospodarczem na Śląsku oraz mającej na celu zbliżenie producenta do konsumenta. To też z największą chęcią P. Wojewoda poparł finansowo tę wystawę i zaznaczył, że poprze każdą tego rodzaju imprezę, która ma na celu ożywienie życia gospodarczego i handlowego na Śląsku.**

Po przemówieniu P. Wojewoda dr. Grażyński przeciął wstęgę i wraz z towarzyszącemi mu osobami udał się na zwiedzenie wystawy, żywo interesując się wystawionemi eksponatami.

Po zwiedzeniu wystawy odbyło się śniadanie, wydane przez komitet wystawy.

Biuro prasowe Śl. T. W. i P. G. donosi nam, że w ciągu wczorajszego popołudnia odwiedziło wystawę „Wnętrze Domu“ około 25.000 osób.

Wystawa potrwa do dnia 3 października r. b. Wstęp na wystawę 1 zł., młodzież płaci połowę.

*

Powszechnie wiadomą jest rzeczą jak wielkie znaczenie posiadają wystawy i imprezy, mające na celu zaprezentowanie artykułów wytwórczości pewnej gałęzi przemysłu. Wiadomo też, że wybór właściwego miejsca na tego rodzaju przedsięwzięcia jest sprawą pierwszorzędnej doniosłości.

Biorąc pod uwagę okręg śląski, śmiało twierdzić można, że na obszarze Polski daje on rękojmię możliwie największego zainteresowania się wystawami, jako najbardziej uprzemysłowiony, posiadający największą gęstość zaludnienia oraz doskonałą sieć komunikacyjną. Należy podkreślić, że terytorjum Górnego Śląska, leżąc na pograniczu Niemiec i Czechosłowacji, ułatwia również przybycie na wystawy śląskie przedstawicieli sfer gospodarczych rzeczonych państw, co może w poważnym stopniu przyczynić się do ożywienia stosunków gospodarczych z naszymi sąsiadami.

Z inicjatywy śląskich sfer gospodarczych i miast śląskich ukonstytuowało się w ub. r. w Katowicach „Śląskie Tow Wystaw i Propagandy Gospodarczej“ które podjęło się trudnego zadania — ożywienia naszego rynku i pchnięcia go na nowe tory przez zainteresowanie szerokiego ogółu wystawami specjalnemi z różnych dziedzin. Celem Towarzystw jest więc urządzanie wystaw i pokazów z dziedziny przemysłu, handlu, rolnictwa i komunikacji — organizowanie akcji propagandowej, któraby zapoznała Śląsk z przejawami życia gospodarczego innych dzielnic Rzeczypospolitej, jak też zaznajomienie owych dzielnic z życiem Śląska. Towarzystwo zamierza urządzić na terenie Śląska pokazu dorobku gospodarczego krajowego, propagować w kraju i zagranicą wytwórczość śląską, urządzać wycieczki, odczyty, publikować wydawnictwa oraz współdziałać z instytucjami i organizacjami, mającemi podobne cele.

Udziałowcami i założycielami T-wa są następujące instytucje: miasta Katowice, Mysłowice, Królewska Huta, Mikołów, Katowicki Wydział Powiatowy, Syndykat Polskich Hut Żelaznych, Izba Handlowa, Izba Rzemieślnicza, Polski Związek Zrzeszeń Gospodarczych i in.

Prezesem Rady Nadzorczej jest inż. Stanisław Grabianowski, prezes Pol Zw. Zrzeszeń Gosp.

Pierwszą imprezą Tow. jest otwarta w dniu 16 bm. Wystawa „Wnętrze Domu“ i „Technika na usługach Gospodarstwa Domowego“, której prezydjum honorowe stanowią: Dr. Michał Grażyński, wojewoda Śląski, Konstanty Wolny, marszałek Sejmu Śląskiego, b. minister inż. Józef Kiedroń, prezes Syndykatu Pol. Hut Żelaznych i prezes zarządu Zj. Hut Królewskiej i Laura, dr. Adam Kocur, prezydent m. Katowic.

Że pierwsza ta impreza Tow. odpowiadała potrzebom chwili, świadczy fakt, iż zainteresowała ona wszystkie niemal fabryki polskie odnośnych branż, ściągając nawet szereg wystawców zagranicznych. Napływ zgłoszeń na stoiska był tak wielki, że musiano wybudować drugi pawilon wystawowy, a w ostatnim tygodniu Towarzystwo zmuszone było sprowadzić jeszcze jeden pawilon namiotowy, chcąc choć w części ulokować reflektantów, dla których zabrakło miejsca w obu pawilonach i szeregu kiosków, ustawionych na terenie wystawy.

Przemówienie p. Tadeusza Sągajłły, nacz. Wydz. Min. Przemysłu i Handlu.

Pan Minister Przemysłu i Handlu, nie mogąc przybyć na otwarcie wystawy śląskiej „Wnętrze Domu i Technika na usługach gospodarstwa domowego“, polecił mi, abym go zastąpił na uroczystości dzisiejszej.

Wypełniając tę misję zaszczytną, niechaj wolno mi będzie w imieniu P. Ministra Przemysłu i Handlu wyrazić głęboką radość, iż otwarcie tej wystawy przypada w chwili, kiedy na podstawie stałych i twórczych przesłanek w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz na gruncie trwałego pokoju społecznego nasze życie gospodarcze rozwija się w tempie przyśpieszonem w kierunku zorganizowania, zracjonalizowania oraz należytego wyzyskania tych wszystkich możliwości ekonomicznych, które reprezentuje nasza piękna Ojczyzna. O tym rozwoju i o krzepnięciu gospodarczem najlepiej mówi nam niebywale niska liczba bezrobotnych, najniższa zaobserwowana w Polsce od r. 1923 i stosunkowo nawet jedna z niższych w Europie zachodniej, wysoki niebywale rozwój obrotów handlu wewnętrznego i zewnętrznego jednocześnie w dziale przywozu i wywozu, wzrost wkładów bankowych i wszelkich innych form oszczędności i wreszcie wzmożenia wszystkich działów produkcji przemysłowej i rolnej.

Poza temi znanemi powszechnie wskaźnikami o pomyślnej konjunkturze mówi również wzrastająca ilość wystaw w Polsce. Wystawy te, bądź o charakterze ogólnym, bądź też o charakterze regjonalnym są bardzo pożyteczne, bowiem zbliżają i ujawniają potrzeby istniejące i przyszłe poszczególnych części Rzeczypospolitej i wobec naszej wytwórczości, uzmysławiają charakter i perspektywy produkcji miejscowej i wreszcie uzewnętrzniają fizjognomję gospodarczą i kulturalną danego okręgu. Dzięki względom powyższym wystawy regjonalne przyczyniają się do pogłębienia, upłynnienia oraz rozszerzenia rynku wewnętrznego dla wytworów przemysłu rodzimego. Jednocześnie pokazy te sprzyjają wciągnięciu produktów danej części naszej Ojczyzny w orbitę konsumpcji całego kraju, ewentualnie rozszerzeniu ich działu w handlu zagranicznym Polski.

W ten sposób wystawy regjonalne ułatwiają wykonanie dwóch najważniejszych obecnych nakazów naszego gospodarstwa, a mianowicie rozszerzenia rynku zbytu wewnętrznego, oraz spotęgowania wywozu zagranicę dla produktów naszej wytwórczości.

Co się zaś tyczy specjalnie obecnej wystawy, to ma ona wielkie znaczenie z tego powodu, że ruch budowlany u nas się wzmaga i dalej wzmagać się będzie, u szeregu więc ludzi powstaje pytanie, jak urządzić swe nowe mieszkanie, aby dawało ono maksimum komfortu i przez to sprzyjało dalszej twórczej pracy. Na zapytanie to wystawa „Wnętrze Domu“ niewątpliwie da wyczerpującą odpowiedź.

Wierzę, iż przegląd dzisiejszy przyczyni się do dalszego rozwoju wszystkich sił gospodarczych Śląska i zacieśni splot nierozerwalnych węzłów ekonomicznych, łączący tę piękną ziemię z całością polskiego gospodarstwa narodowego.

Przemówienie sen. Kowalczyka, przedstawiciela Śl. Izby Handlowej.

Zacząwszy przed pół wiekiem zabiegi około obrony języka ojczystego, a przed z górą 28 laty dzieło odrodzenia narodowego, Śląsk poprzez plebiscyt i krwawe powstania idzie z niezmordowaną energją naprzód. Tak często sprzeczające się z sobą interesy, jak kapitał i praca wytwarzają u nas w rozumnem współdziałaniu podziwu godne przedmioty użyteczności społecznej i ogólno-ludzkiej, a handel zbliża je do ludzi, dając im możność ich poznania i używania w życiu praktycznem.

Wypróbowanym w tej ostatniej mierze sposobem są wystawy. Nasza obecna jest na Śląsku trzecią z rzędu z tych, które na większą zakrojono skalę. Celem pierwszych dwóch było zapoznanie ludu śląskiego z wytwórczością przemysłową i pośrednictwem handlowem na terenie naszej Rzeczypospolitej Polskiej. Pragnieniem naszem było, by za ich pomocą mogło nastąpić — jak to przy otwarciu zeszłorocznej wystawy miałem okazję zaznaczyć — zazębienie się życia gospodarczego Śląska z ogólną wytwórczością Polski.

W tym roku posunęliśmy się o krok naprzód! Teraz już nie potrzebujemy wskazywać dorywczo ludowi śląskiemu, oderwanemu od Macierzy setki lat, drogi do źródeł produkcji polskiej, dziś możemy już rzucić się ku robocie stałej i systematycznej, mającej powtarzać się perjodycznie — corocznie, a jeśli zajdzie potrzeba, nawet w krótszych odstępach czasu.

Gdy chodziło o stworzenie towarzystwa dla urządzania stałych wystaw w Katowicach, Izba Handlowa, w której imieniu mam zaszczyt przemawiać, połączyła się z miejscowymi czynnikami gospodarczemi i z magistratami naszych większych miast, by ludności Śląska i sąsiednich zagłębi przemysłowych dać możność poznania całokształtu polskiej rzutkości przedsiębiorczej. Oby zapał, z którym inicjatorzy towarzystwa przystąpili do organizowania wystawy, oraz ogrom pracy, który kierujące jednostki w to dzieło włożyły, przyniósł odpowiedni ich rozmiarowi rezultat! Oby wystawa publiczności dała jaknajwiększe korzyści, Towarzystwu zaś które ją urządziło: Szczęść Boże teraz i w przyszłości!

Nowa zmiana w Redakcji „Polonii“.

Wczorajsza „Polonja“ przynosi wiadomość, że naczelna Redakcja tego pisma objął „sam“ p. Wojciech Korfanty. Tak więc bardzo szybko skończyła się rola niedawno zaangażowanego naczelnego redaktora p. Antoniego Krzywego i jego „samodzielna“ i „niczem nie skrępowana“ praca dziennikarska na łamach „Polonii“.

Tło tej najświeższej zmiany w „Polonji“ omówimy w jutrzejszym numerze „Polski Zachodniej“.

Życie sportowe.

Górny Śląsk zwycięża Wrocław 3:2 (1:2).

Piękna gra do pauzy. — Zacięta walka. — Szkielet I. F. C. dopisał, pozostali zawiedli. Szczęśliwe zwycięstwo.

Czwarte z rzędu międzynarodowe zawody piłki nożnej, rozegrane wczoraj na boisku I. F. C. w Katowicach w obecności ponad pięć tysięcy widzów pomiędzy reprezentacjami Górnego Śląska i Wrocławia, zakończyły się zwycięstwem naszej reprezentacji.

Na meczu wczorajszym zwrócona była uwaga świata sportowego całego Górnego Śląska, który z naprężeniem wyczekiwał jego wyniku, tembardziej, że do reprezentacji tak Wrocławia, jak również i niemieckiego Górnego Śląska, mamy przysłowiowego pecha, i mimo, że przewyższamy grą techniczną i taktyczną, stale uzyskujemy wyniki niekorzystne.

Wczorajszy mecz był dowodem naszego twierdzenia, chociaż i inne momenty wpłynęły na to, że gry nie wygraliśmy bardziej zdecydowanie. W pierwszym rzędzie uzupełnienie szkieletu I. F. C. przez najlepszych naszych piłkarzy, okazało się nieszczęśliwem. Pazurek na prawem skrzydle stał na straconej pozycji, Renugany grał słabo, Pilorz na środku pomocy zawinił najwięcej, gdyż narzucił własnej drużynie grę górną, nadto jego podawania były mało precyzyjne. Pazurek II grał bez szczęścia i zawinił obie bramki. Momenty te wpływały osłabiająco na grę całej drużyny.

Filarem naszej reprezentacji był Heidenreich w obronie, dobrze grali Goerlitz i Kozok, poniżej swej zwykłej formy zaś grał Spalek a wybiegami wprowadzał stale zamieszanie.

Reprezentacja Wrocławia grała bardzo ambitnie, i wszystkich graczy cechował piękny start do piłki. Szczęśliwie grał w ich drużynie bramkarz, który uchronił ją przed większą porażką. Wyróżniał się nadto środkowy pomocnik, który był najlepszym graczem na boisku.

Przebieg gry wykazał taktyczną i techniczną przewagę naszej reprezentacji, jednak plus ten nadrabiali wrocławiacy ambicją i lepszym startem do piłki. Do pauzy gra stała na bardzo wysokim poziomie, natomiast po zmianie pól gra straciła na pięknie, skutkiem zaciętości i niejednolitej grze naszej drużyny, szczególnie ataku, którzy zmarnował szereg dogodnych sytuacyj podbramkowych.

Bramki strzelili Kozok 2 i Pazurek 1 z karnego, a uzyskane zostały one w 15 minucie przed pauzą i w 27 i 36 minucie po przerwie.

Jeden karny przestrzelił Kozok. Wrocławiacy uzyskali oba punkty z wolnych, przez nieporozumienie obrony.

O mistrzostwo Ligi państwowej

Lwów (Go.):

Wisła — Czarni 3:2 (1:1).

Kraków (Go.):

Cracovia — Pogoń 3:1 (1:1).

Warszawa (Go.):

Polonia — Warszawianka 3:3 (3:0).
Legja — T. K. S. 5:2 (2:1).

Wyniki międzyokręgowych zawodów o mistrzostwo klasy A.

Łódź (Go.)):

Ł. T. S. G. — Pogoń Poznań 4:2 (1:1).

Bielsko (Go.):

B. B. S. V. — K. S. 07 Siemianowice 3:2 (2:2).

K. S. Powstaniec Klimzowiec — K. S. Powstaniec Niedźwiedziniec 6:1 (2:0).

W sobotę rozegrały powyższe drużyny w Kochłowicach zawody o puhar Głównej Komendy Związku Powstańców Śląskich, które przyniosły generalne zwycięstwo K. S. Powstaniec Klimzowiec.

Gra była spokojna i stała pod przewagą zwycięzców.

Kurs gier i zabaw sportowych.

Celem propagowania wśród szerokich warstw społeczeństwa, nieznanych na tut. terenie, niektórych gier sportowych, jak: piłka siatkowa, koszykowa, rugby, hockey itp. Ośrodek W. F. zamierza uruchomić w pierwszych dniach października dwu tygodniowy kurs gier i zabaw sportowych z siedzibą w Katowicach.

Imienne zgłoszenia najpóźniej w terminie do dnia 24 września br. przyjmuje Ośrodek W. F. w Katowicach i w zależności od ilości zgłoszeń, termin przyjęcia oraz rozpoczęcia zostanie podany dodatkowo do wiadomości.

Wiadomości gospodarcze.

Przegląd rozwoju ważniejszych gałęzi przemysłu górnośląskiego

w roku 1927.

II

Przemysł mineralny.

Sytuacja w przemyśle mineralnym w roku 1927 wskazuje w porównaniu z rokiem poprzednim pewną poprawę przedewszystkiem zaś w cegielnictwie. W związku z amerykańską pożyczką i uruchomieniem długoterminowych kredytów na cele budowlane doznał przemysł budowlany w drugiej połowie roku bardzo poważnego ożywienia, wobec czego ceny na materjały budowlane a przedewszystkiem na cegłę poszły znacznie w górę, przyczem pod koniec roku dał się zauważyć dotkliwy brak cegły.

Produkcja cegły wynosiła w ciągu roku przeszło 199.700.000 sztuk, podczas gdy przy pełnym uruchomieniu wszystkich cegielń możliwe byłoby wyprodukowanie na terenie Województwa Śląskiego przeszło 350.000.000 cegieł Z powyższego wynika, że cegielnie nie liczyły się z rozwojem ruchu budowlanego i nie były przygotowane na wzmożony popyt na cegłę.

Równolegle ze zwiększeniem zapotrzebowania na cegłę poprawiła się także konjunktura w wytwórniach cementu, kafli, dachówek i wszelkich innych zakładach przemysłowych, dostarczających materjały dla budownictwa, co się uwidacznia zwiększeniem załóg robotniczych w odnośnych fabrykach.

Z innych działów przemysłu mineralnego zasługują na wzmiankę fabrykacja porcelany, której korzystne warunki rozwoju spowodowane w związku z wojną celną z Niemcami utrudnieniem konkurencji niemieckiej dały możliwość zwiększenia wytwórczości i polepszenia jakości wyrobu krajowego.

Ilość zatrudnionych robotników w przemyśle mineralnym w 1927 roku wynosiła 7.335, podczas gdy w roku 1926 pracowało tamże około 3.800.

Przemysł hutniczo-żelazny.

Ogólna poprawa sytuacji gospodarczej przyczyniła się także w wielkiej mierze do powiększenia produkcji w dziedzinie przemysłu hutniczo-żelaznego. Aczkolwiek pertraktacje w sprawie przystąpienia hut polskich do zachodnio europejskiego kartelu stalowego nie doprowadziły dotychczas do skutku, to pednakże zbyt na polskie wytwory żelazne zarówno w kraju jak i zagranicą stale się powiększał.

Bardzo poważnie wzrosło zapotrzebowanie krajowe na surówke. Produkcja tejże wynosiła w roku sprawozdawczym 440.900 t. przyczem było uruchomionych 10 wysokich pieców w roku 1926 natomiast wyprodukowano tylko 267.950 t. (8 wysokich pieców), czyli zwiększenie wytwórczości wynosiło 64.5%. Objaw powyższy należy tłómaczyć zarówno wzmożonym popytem na surówkę do wszelakiego rodzaju odlewów, jak i brakiem złomu dla pieców martinowskich, a w związku z tem, potrzebą zastąpienia go przez żelazo surowe.

Również wydatnie zwiększyła się produkcja stali wzgl. wytwórczość walcowni a mianowicie:

stali surowej wyprodukowano w 1927 r. 797.110 t. w r. 1926 505.550 t.

wyrobów walc. wyproduk. w r 1927 803.590 t. w r. 1926 454.830 t.

Do zwiększenia produkcji wytworów walcowni przyczyniło się zwiększenie zapotrzebowania krajowego i wzmożona wysyłka zagranicę, która wynosiła w roku 1927 172.305 t. (w roku 1926 — 109.002 t.) Eksportowano przedewszystkiem szyny i żelazo handlowe, blachy. Z najważniejszych odbiorców zagranicznych zasługują na wymienienie kraje Bałkańskie (Jugosławja, Rumunja), Anglja, Niemcy, Czechosłowacja, Dania. Litwa, Łotwa, Finlandja, Japonja, Indje Wschodnie i kraje południowej Ameryki. (C d. n.)

A. M.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 16. 9. PAT. Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę września br. w pozycji kruszec (606,8 milj. zł.), waluty, dewizy i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia (467,3 milj. zł.) zmniejszył się o 12.1 mil. zł. do łącznej sumy 1.074.1 milj. zł., natomiast waluty i dewizy nie zaliczone do pokrycia wzrosły o 4.6 milj. zł do sumy 204 2 milj. zł. Zatem suma netto walut i dewiz zmniejszyła się o 7 milj. zł. Portfel wekslowy zmnieszył się o 1,8 milj. zł. do sumy 631.4 milj. zł. Pożyczki zabezpieczone papierami wzrosły o 242 tys. zł. do sumy 75 milj zł. Natychmiast płatne zobowiązania (569.6 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1 187.5 milj. zł.) zmniejszyły się łącznie o 2.9 milj. zł. do sumy 1.175.2 milj. zł. Przyjęty do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu wynosi 1 5 milj. zł Inne pozycje bez większych zmian.

Złóż ofiarę na budowę Domu Narodowego w Makoszowach!
Konto pocztowe 305.470.

Radjo.

Program audycyj

na poniedziałek, dnia 17. września.

Programy polskie.

Katowice, fala 422. Godz. 16.40 — komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl., 17.00 — transmisja z Warszawy, program dla dzieci, 17,25 — lektura w języku polskim, 17.50 — przerwa, 18.00 — transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy, 19,00 — rozmaitości, 19,20 — komunikat Strażactwa Śląskiego 19.30 — odczyt z cyklu: „Malarstwo Polskie — Juljusz Kossak", wygłosi dr. Edward Łepkowski, 19.55 — komunikat rolniczy z Warszawy, 20.05 — lektura w języku francuskim, — 20,30 — transmisja koncertu wieczornego z Warszawy, 22.00 — sygnał czasu oraz komunikaty; lotn.-meteor. i P. A. T.

Najważniejsze audycje stacyj zagranicznych.

Wrocław, fala 322,6. Godz. 16.30 — lekki koncert radjoorkiestry, 21.00 — koncert. **Praga, fala 348,9.** Godz. 19.00 — audycja słowacka. — **Londyn, fala 361,4.** Godz. 21.00 — koncert, 21.00 do 1.00 — muzyka taneczna. **Rzym, fala 447,8.** Godz. 17.30 — koncert wokalno-instrumentalny, 21,00 — wieczór muzyki lekkiej. **Langenberg, fala 468,6.** Godz. 17.45 — koncert popołudniowy, 21,00 — bajki. **Berlin, fala 1250.** Godz. 17.00 — koncert, 20.00 — transmisja z sali koncertowej. **Wiedeń, fala 517,2.** Godz. 11.00 — poranek muzyczny, 16.15 — koncert popołudniowy, 20.30 — transmisja koncertu z Pragi. **Medjolan, fala 449.** Godz. 16.30 — Jazz-band, 23.00 — Jazz-band — **Budapeszt, fala 555,6.** Godz. 12.00 — muzyka dzwonów kościelnych, 17.45 — muzyka cygańska, 20.30 — koncert symfoniczny. **Stambuł, fala 1180.** Godz. 21.40 — koncert. **Paryż, fala 1750.** Godz. 12.30 — koncert, 15.45 — popołudnie muzyczne, 20.30 — radiokoncert.

Kalendarzyk zebrań.

Dnia 17. września 1928 r.

Nikiszowiec. Zebranie Tow. Polek o godz. 4 po poł. w lokalu p. Knosali.

Dnia 18. września 1928 r.

Rybnik. Zebranie tow. gimn. „Sokół" o g. 7,30 w lokalu p. Mandrysza.

Wydawca: „Polska Zachodnia", Sp. z ogr odp. Redaktor odpowiedzialny **Wiktor Dylag w Katowicach.** — Druk: Drukarnia Śląska. Sp. z ogr. odp Katowice ul Batorego nr 2 Telefon 8-78.

Firma Deblessen
demonstruje na wystawie w Katowicach
Odbiornik kuferkowy
wyłączający stacje miejscowe i dający audycje większych stacji europejskich **bez anteny i uziemnienia w każdem miejscu t j.** w domu, w samochodzie, na wycieczce itd.
Przepiękna ta zdobycz radjotechniki jest do nabycia w hurtowni radjowej
Deblessen
Katowice, ul. św. Pawła 7.
Lwów Kołłontaja 7 — Kraków Sławkowska 10 — Bydgoszcz Jagiellońska 13

Potrzebny
uczeń
z dobrem wykształceniem gimnazjalnem. Warunki: Ładny charakter pisma, znajomość niemieckiego, skończony 16 rok życia. Piśmienne własnoręczne zgłoszenia z życiorysem i świadectwami szkolnemi przyjmuje **Bank Ludowy w Katowicach.** ulica Młyńska 3.

Radjoamatorzy!
Zwiedzajcie stoisko Firmy **DEBLESSEN** na Wystawie w Katowicach, korzystajcie z niebywałej okazji.
Fabryki radjosprzętu chcąc dać możność nabycia każdemu swoich wyrobów celem przekonania amatorów o doskonałości tychże, będą sprzedawały przez cały czas Wystawy, radjosprzęt **po cenach fabrycznych** t. j. 20—25% taniej niż dotychczas. Zakupione artykuły wydaje hurtowny skład radjosprzętu
M. DEBLESSEN
Katowice, ul. św. Pawła 7 — Tel. 1750.
Lwów Kołłątaja 7 — Kraków Sławkowska 10 — Bydgoszcz Jagiellońska 13

DRUKARNIA ŚLĄSKA Spółka z o. o.
POLECA SIĘ P. T. URZĘDOM, ORGANIZACJOM ORAZ PRZEDSIĘBIORSTWOM KUPIECKIM I PRZEMYSŁOWYM DO WYKONYWANIA WSZELKICH DRUKÓW A SPECJALNIE BROSZUREK, CZASOPISM, KATALOGÓW ITD. W MASOWYCH NAKŁADACH * NOWOCZESNE DRUKI REKLAMOWE W KILKUBARWNEM WYKONANIU * WSZELKIE DRUKI FAMILIJNE I OKOLICZNOŚCIOWE * DOSTAWY TERMINOWE * CENY UMIARKOWANE.
TELEFON 878 i 426
KATOWICE NAROŻNIK UL. BATOREGO 2 I KOŚCIUSZKI 15

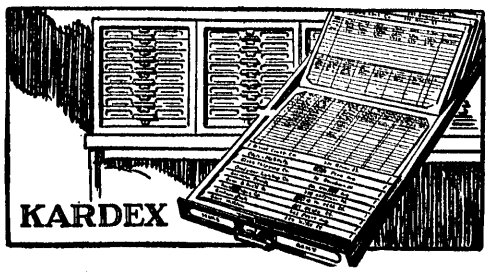

Czy Pan zna straty w swem przedsiębiorstwie?
Kontrolujcie swój interes przez
KARDEX
amerykański system kontrolny!
Żądajcie odwiedzin naszych fachowców i prospektów!
Telef. 1189. **BRACIA HOHN I SKA. BIELSKO** Telef. 1189.

Zwiedzajcie
na Wystawie w Katowicach, stoisko f-y.
Deblessen
Nowym, udoskonalonym prostownikiem
STELLA
ładuje radjoamator akumulatory, anodowy i żarzeniowy, sam, w domu praktycznie i ekonomicznie.
Komplet kosztuje tylko zł. 75,—
do nabycia w składach radjowych i hurtowni radjowej. **M. Deblessen**
Katowice, ul. św. Pawła 7 Tel. 17-50
Lwów Kołłontaja 7 — Kraków Sławkowska 10 — Bydgoszcz Jagiellońska 13

Na raty
miesięcznie
18 zł

Pierwsza wpłata **36.00 zł**
Kromczyński
Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5. 500

Matematyk udziela lekcyj w zakresie gimnazjalnym i uniwersyteckim. Wiadomość u p. **Lepiarza,** ulica św. Pawła nr. 7.

Stenografji listownie najszybciej wyuczamy. „STENOGRAF POLSKI", miesięcznik wychodzi. Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26.

Kursa maturyczne i 6-klasowe T. N. S. W. w Katowicach rozpoczynają się w dniu 17. września o godz. 6. wieczorem w Gimnazjum Państw. ul. Mickiewicza. Wpisy odbywać się będą jeszcze do końca bm.

Unieważniam książeczkę stanu oficerskiego, wydaną na nazwisko **Stanisława Steczkowskiego,** wystawioną przez P.K.U. Kraków.

Rozpowszechniajcie naszą Gazetę!!!

Pianina do 1400 zł, nowe i używane, sprzedam, Katowice, Rynek 8, I. p. Telefon 10-13.

Uroczyste otwarcie wystawy „Wnętrze Domu i Technika na usługach Gosp. Domow.“.

(:) Wczoraj t. j. w niedzielę 16 b. m o godz. 12.30 nastąpiło w Katowicach na placu wystawowym przy parku Kościuszki uroczyste otwarcie wystawy „Wnętrze Domu i Technika na usługach gospodarstwa domowego“, zorganizowanej przez Śl. Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej.

Przed otwarciem wystawy prezydent m. Katowic dr. Kocur powitał imieniem miasta przybyłego na tę uroczystość P. Wojewodę dr. Grażyńskiego, jako przedstawiciela Rządu, dziękując zarazem za zainteresowanie się czynników rządowych tą wystawą.

Następnie imieniem Śl. Tow. Wystaw i Propagandy Gospodarczej przemówił prezes tego Tow. inż. Grabianowski, a następnie sen. Kowalczyk w imieniu Śl. Izby Handlowej w Katowicach.

Imieniem p. wiceministra Przemysłu i Handlu Fr. Doleżala, który nadesłał telegram z życzeniami i w którym donosi, że z powodów od niego niezależnych nie może przybyć na otwarcie wystawy, przemówił naczelnik Wydziału Min. Przemysłu i Handlu p. Tadeusz Sągajiło.

Następnie zabrał głos P. Wojewoda dr. Grażyński. **W przemówieniu swem P. Wojewoda podkreślił znaczenie regionalne wystawy, świadczącej o życiu gospodarczem na Śląsku oraz mającej na celu zbliżenie producenta do konsumenta. To też z największą chęcią P. Wojewoda poparł finansowo tę wystawę i zaznaczył, że poprze każdą tego rodzaju imprezę, która ma na celu ożywienie życia gospodarczego i handlowego na Śląsku.**

Po przemówieniu P. Wojewoda dr. Grażyński przeciął wstęgę i wraz z towarzyszącemi mu osobami udał się na zwiedzenie wystawy, żywo interesując się wystawionemi eksponatami.

Po zwiedzeniu wystawy odbyło się śniadanie, wydane przez komitet wystawy.

Biuro prasowe Śl. T. W. i P. G. donosi nam, że w ciągu wczorajszego popołudnia odwiedziło wystawę „Wnętrze Domu“ około 25.000 osób.

Wystawa potrwa do dnia 3 października r. b. Wstęp na wystawę 1 zł., młodzież płaci połowę.

*

Powszechnie wiadomą jest rzeczą jak wielkie znaczenie posiadają wystawy i imprezy, mające na celu zaprezentowanie artykułów wytwórczości pewnej gałęzi przemysłu. Wiadomo też, że wybór właściwego miejsca na tego rodzaju przedsięwzięcia jest sprawą pierwszorzędnej doniosłości.

Biorąc pod uwagę okręg śląski, śmiało twierdzić można, że na obszarze Polski daje on rękojmię możliwie największego zainteresowania się wystawami, jako najbardziej uprzemysłowiony, posiadający największą gęstość zaludnienia oraz doskonałą sieć komunikacyjną. Należy podkreślić, że terytorjum Górnego Śląska, leżąc na pograniczu Niemiec i Czechosłowacji, ułatwia również przybycie na wystawy śląskie przedstawicieli sfer gospodarczych rzeczonych państw, co może w poważnym stopniu przyczynić się do ożywienia stosunków gospodarczych z naszymi sąsiadami.

Z inicjatywy śląskich sfer gospodarczych i miast śląskich ukonstytuowało się w ub. r. w Katowicach „Śląskie Tow Wystaw i Propagandy Gospodarczej“ które podjęło się trudnego zadania — ożywienia naszego rynku i pchnięcia go na nowe tory przez zainteresowanie szerokiego ogółu wystawami specjalnemi z różnych dziedzin. Celem Towarzystw jest więc urządzanie wystaw i pokazów z dziedziny przemysłu, handlu, rolnictwa i komunikacji — organizowanie akcji propagandowej, któraby zapoznała Śląsk z przejawami życia gospodarczego innych dzielnic Rzeczypospolitej, jak też zaznajomienie owych dzielnic z życiem Śląska. Towarzystwo zamierza urządzić na terenie Śląska pokazu dorobku gospodarczego krajowego, propagować w kraju i zagranicą wytwórczość śląską, urządzać wycieczki, odczyty, publikować wydawnictwa oraz współdziałać z instytucjami i organizacjami, mającemi podobne cele.

Udziałowcami i założycielami T-wa są następujące instytucje: miasta Katowice, Mysłowice, Królewska Huta, Mikołów, Katowicki Wydział Powiatowy, Syndykat Polskich Hut Żelaznych, Izba Handlowa, Izba Rzemieślnicza, Polski Związek Zrzeszeń Gospodarczych i in.

Prezesem Rady Nadzorczej jest inż. Stanisław Grabianowski, prezes Pol Zw. Zrzeszeń Gosp.

Pierwszą imprezą Tow. jest otwarta w dniu 16 bm. Wystawa „Wnętrze Domu“ i „Technika na usługach Gospodarstwa Domowego“, której prezydjum honorowe stanowią: Dr. Michał Grażyński, wojewoda śląski, Konstanty Wolny, marszałek Sejmu Śląskiego, b. minister inż. Józef Kiedroń, prezes Syndykatu Pol. Hut Żelaznych i prezes zarządu Zj. Hut Królewskiej i Laura, dr. Adam Kocur, prezydent m. Katowic.

Że pierwsza ta impreza Tow. odpowiadała potrzebom chwili, świadczy fakt, iż zainteresowała ona wszystkie niemal fabryki polskie odnośnych branż, ściągając nawet szereg wystawców zagranicznych. Napływ zgłoszeń na stoiska był tak wielki, że musiano wybudować drugi pawilon wystawowy, a w ostatnim tygodniu Towarzystwo zmuszone było sprowadzić jeszcze jeden pawilon namiotowy, chcąc choć w części ulokować reflektantów, dla których zabrakło miejsca w obu pawilonach i szeregu kiosków, ustawionych na terenie wystawy.

Przemówienie p. Tadeusza Sągajłły, nacz. Wydz. Min. Przemysłu i Handlu.

Pan Minister Przemysłu i Handlu, nie mogąc przybyć na otwarcie wystawy śląskiej „Wnętrze Domu i Technika na usługach gospodarstwa domowego“, polecił mi, abym go zastąpił na uroczystości dzisiejszej.

Wypełniając tę misję zaszczytną, niechaj wolno mi będzie w imieniu P. Ministra Przemysłu i Handlu wyrazić głęboką radość, iż otwarcie tej wystawy przypada w chwili, kiedy na podstawie stałych i twórczych przesłanek w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz na gruncie trwałego pokoju społecznego nasze życie gospodarcze rozwija się w tempie przyśpieszonem w kierunku zorganizowania, zracjonalizowania oraz należytego wyzyskania tych wszystkich możliwości ekonomicznych, które reprezentuje nasza piękna Ojczyzna. O tym rozwoju i o krzepnięciu gospodarczem najlepiej mówi nam niebywale niska liczba bezrobotnych, najniższa zaobserwowana w Polsce od r. 1923 i stosunkowo nawet jedna z niższych w Europie zachodniej, wysoki niebywale rozwój obrotów handlu wewnętrznego i zewnętrznego jednocześnie w dziale przywozu i wywozu, wzrost wkładów bankowych i wszelkich innych form oszczędności i wreszcie wzmożenia wszystkich działów produkcji przemysłowej i rolnej.

Poza temi znanemi powszechnie wskaźnikami o pomyślnej konjunkturze mówi również wzrastająca ilość wystaw w Polsce. Wystawy te, bądź o charakterze ogólnym, bądź też o charakterze regjonalnym są bardzo pożyteczne, bowiem zbliżają i ujawniają potrzeby istniejące i przyszłe poszczególnych części Rzeczypospolitej i wobec naszej wytwórczości, uzmysławiają charakter i perspektywy produkcji miejscowej i wreszcie uzewnętrzniają fizjognomję gospodarczą i kulturalną danego okręgu. Dzięki względom powyższym wystawy regjonalne przyczyniają się do pogłębienia, upłynnienia oraz rozszerzenia rynku wewnętrznego dla wytworów przemysłu rodzimego. Jednocześnie pokazy te sprzyjają wciągnięciu produktów danej części naszej Ojczyzny w orbitę konsumpcji całego kraju, ewentualnie rozszerzeniu ich działu w handlu zagranicznym Polski.

W ten sposób wystawy regjonalne ułatwiają wykonanie dwóch najważniejszych obecnych nakazów naszego gospodarstwa, a mianowicie rozszerzenia rynku zbytu wewnętrznego, oraz spotęgowania wywozu zagranicę dla produktów naszej wytwórczości.

Co się zaś tyczy specjalnie obecnej wystawy, to ma ona wielkie znaczenie z tego powodu, że ruch budowlany u nas się wzmaga i dalej wzmagać się będzie, a szeregu więc ludzi powstaje pytanie, jak urządzić swe nowe mieszkanie, aby dawało ono maksimum komfortu i przez to sprzyjało dalszej twórczej pracy. Na zapytanie to wystawa „Wnętrze Domu“ niewątpliwie da wyczerpującą odpowiedź.

Wierzę, iż przegląd dzisiejszy przyczyni się do dalszego rozwoju wszystkich sił gospodarczych Śląska i zacieśni splot nierozerwalnych węzłów ekonomicznych, łączący tę piękną ziemię z całością polskiego gospodarstwa narodowego.

Przemówienie sen. Kowalczyka, przedstawiciela Śl. Izby Handlowej.

Zacząwszy przed pół wiekiem zabiegi około obrony języka ojczystego, a przed z górą 20 laty dzieło odrodzenia narodowego, Śląsk poprzez plebiscyt i krwawe powstania idzie z niezmordowaną energją naprzód. Tak często sprzeczające się z sobą interesy, jak kapitał i praca wytwarzają u nas w rozumnem współdziałaniu podziwu godne przedmioty użyteczności społecznej i ogólno-ludzkiej, a bandel zbliża je do ludzi, dając im możność ich poznania i używania w życiu praktycznem.

Wypróbowanym w tej ostatniej mierze sposobem są wystawy. Nasza obecna jest na Śląsku trzecią z rzędu z tych, które na większą zakrojono skalę. Celem pierwszych dwóch było zapoznanie ludu śląskiego z wytwórczością przemysłową i pośrednictwem handlowem na terenie naszej Rzeczypospolitej Polskiej. Pragnieniem naszem było, by za ich pomocą mogło nastąpić — jak to przy otwarciu zeszłorocznej wystawy miałem okazję zaznaczyć — zazębienie się życia gospodarczego Śląska z ogólną wytwórczością Polski.

W tym roku posunęliśmy się o krok naprzód. Teraz już nie potrzebujemy wskazywać dorywczo ludowi śląskiemu, oderwanemu od Macierzy setki lat, drogi do źródeł produkcji polskiej, dziś możemy już rzucić się ku robocie stałej i systematycznej, mającej powtarzać się perjodycznie — corocznie, a jeśli zajdzie potrzeba, nawet w krótszych odstępach czasu.

Gdy chodziło o stworzenie towarzystwa dla urządzania stałych wystaw w Katowicach, Izba Handlowa, w której imieniu mam zaszczyt przemawiać, połączyła się z miejscowymi czynnikami gospodarczemi i z magistratami naszych większych miast, by ludności Śląska i sąsiednich zagłębi przemysłowych dać możność poznania całokształtu polskiej rzutkości przedsiębiorczej. Oby zapał, z którym inicjatorzy towarzystwa przystąpili do organizowania wystawy, oraz ogrom pracy, który kierujące jednostki w tę dzieło włożyły, przyniósł odpowiedni ich rozmiarowi rezultat! Oby wystawa publiczności dała jaknajwiększe korzyści, Towarzystwu zaś które ją urządziło: Szczęść Boże teraz i w przyszłości!

Nowa zmiana w Redakcji „Polonii“.

Wczorajsza „Polonja“ przynosi wiadomość, że naczelną Redakcję tego pisma objął „sam“ p. Wojciech Korfanty. Tak więc bardzo szybko skończyła się rola niedawno zaangażowanego naczelnego redaktora p. Antoniego Krzywego i jego „samodzielna“ i „niczem nie skrępowana“ praca dziennikarska na łamach „Polonji“.

Tło tej najświeższej zmiany w „Polonji“ omówimy w jutrzejszym numerze „Polski Zachodniej“.

Życie sportowe.

Górny Śląsk zwycięża Wrocław 3:2 (1:2).

Piękna gra do pauzy. — Zacięta walka. — Szkielet I. F. C. dopisał, pozostali zawiedli. Szczęśliwe zwycięstwo.

Czwarte z rzędu międzynarodowe zawody piłki nożnej, rozegrane wczoraj na boisku I. F. C. w Katowicach w obecności ponad pięć tysięcy widzów pomiędzy reprezentacjami Górnego Śląska i Wrocławia, zakończyły się zwycięstwem naszej reprezentacji.

Na meczu wczorajszym zwrócona była uwaga świata sportowego całego Górnego Śląska, który z naprężeniem wyczekiwał jego wyniku, tembardziej, że do reprezentacyj tak Wrocławia, jak również i niemieckiego Górnego Śląska, mamy przysłowiowego pecha, i mimo, że przewyższamy grą techniczną i taktyczną, stale uzyskujemy wyniki niekorzystne.

Wczorajszy mecz był dowodem naszego twierdzenia, chociaż i inne momenty wpłynęły na to, że gry nie wygraliśmy bardziej zdecydowanie. W pierwszym rzędzie uzupełnienie szkieletu I. F. C. przez najlepszych naszych piłkarzy, okazało się nieszczęśliwem. Pazurek na prawem skrzydle stał na straconej pozycji, Renusiony grał słabo, Pilorz na środku pomocy zawiódł najwięcej, gdyż narzucił własnej drużynie grę górną, nadto jego podawania były mało precyzyjne. Pazurek II grał bez szczęścia i zawiódł obie bramki. Momenty te wpływały osłabiająco na grę całej drużyny.

Filarem naszej reprezentacji był Heidenreich w obronie, dobrze grali Goerlitz i Kozok, poniżej swej zwykłej formy zaś grał Spałek a wybiegami wprowadzał stałe zamieszanie.

Reprezentacja Wrocławia grała bardzo ambitnie, i wszystkich graczy cechował piękny start do piłki. Szczęśliwie grał w ich drużynie bramkarz, który uchronił ją przed większą porażką. Wyróżniał się nadto środkowy pomocnik, który był najlepszym graczem na boisku.

Przebieg gry wykazał taktyczną i techniczną przewagę naszej reprezentacji, jednak plus ten nadrabiali wrocławiacy ambicją i lepszym startem do piłki. Do pauzy gra stała na bardzo wysokim poziomie, natomiast po zmianie pół gra straciła na pięknie, skutkiem zaciętości i niejednolitej grze naszej drużyny, szczególnie ataku, którzy zmarnował szereg dogodnych sytuacyj podbramkowych.

Bramki strzelili Kozok 2 i Pazurek 1 z karnego, a uzyskane zostały one w 15 minucie przed pauzą i w 27 i 36 minucie po przerwie.

Jeden karny przestrzelił Kozok. Wrocławiacy uzyskali oba punkty z wolnych, przez nieporozumienie obrony.

O mistrzostwo Ligi państwowej

Lwów (Go.):
Wisła — Czarni 3:2 (1:1).

Kraków (Go.):
Cracovia — Pogoń 3:1 (1:1).

Warszawa (Go.):
Polonia — Warszawianka 3:3 (3:0).
Legja — T. K. S. 5:2 (2:1).

Wyniki międzyokręgowych zawodów o mistrzostwo klasy A.

Łódź (Go.)):
Ł. T. S. G. — Pogoń Poznań 4:2 (1:1).

Bielsko (Go.):
B. B. S. V. — K. S. 07 Siemianowice 3:2 (2:2).

K. S. Powstaniec Klimzowiec — K. S. Powstaniec Niedźwiedziniec 6:1 (2:0).

W sobotę rozegrały powyższe drużyny w Kochłowicach zawody o puhar Głównej Komendy Związku Powstańców Śląskich, które przyniosły generalne zwycięstwo K. S. Powstaniec Klimzowiec.

Gra była spokojna i stała pod przewagą zwycięzców.

Kurs gier i zabaw sportowych.

Celem propagowania wśród szerokich warstw społeczeństwa, nieznanych na tut. terenie, niektórych gier sportowych, jak: piłka siatkowa, koszykowa, rugby, hockey itp. Ośrodek W. F. zamierza uruchomić w pierwszych dniach października dwu tygodniowy kurs gier i zabaw sportowych z siedzibą w Katowicach.

Imienne zgłoszenia najpóźniej w terminie do dnia 24 września br. przyjmuje Ośrodek W. P. w Katowicach i w zależności od ilości zgłoszeń, termin przyjęcia oraz rozpoczęcia zostanie podany dodatkowo do wiadomości.

Wiadomości gospodarcze.

Przegląd rozwoju ważniejszych gałęzi przemysłu górnośląskiego w roku 1927.

II

Przemysł mineralny.

Sytuacja w przemyśle mineralnym w roku 1927 wskazuje w porównaniu z rokiem poprzednim pewną poprawę przedewszystkiem zaś w cegielnictwie. W związku z amerykańską pożyczką i uruchomieniem długoterminowych kredytów na cele budowlane doznał przemysł budowlany w drugiej połowie roku bardzo poważnego ożywienia, wobec czego ceny na materjały budowlane a przedewszystkiem na cegłę poszły znacznie w górę, przyczem pod koniec roku dał się zauważyć dotkliwy brak cegły.

Produkcja cegły wynosiła w ciągu roku przeszło 199.700.000 sztuk, podczas gdy przy pełnym uruchomieniu wszystkich cegielń możliwe byłoby wyprodukowanie na terenie Województwa Śląskiego przeszło 350.000.000 cegieł Z powyższego wynika, że cegielnie nie liczyły się z rozwojem ruchu budowlanego i nie były przygotowane na wzmożony popyt na cegłę.

Równolegle ze zwiększeniem zapotrzebowania na cegłę poprawiła się także konjunktura w wytwórniach cementu, kafli, dachówek i wszelkich innych zakładach przemysłowych, dostarczających materjały dla budownictwa, co się uwidacznia zwiększeniem załóg robotniczych w odnośnych fabrykach.

Z innych działów przemysłu mineralnego zasługują na wzmiankę fabrykacja porcelany, której korzystne warunki rozwoju spowodowane w związku z wojną celną z Niemcami utrudnieniem konkurencji niemieckiej dały możliwość zwiększenia wytwórczości i polepszenia jakości wyrobu krajowego.

Ilość zatrudnionych robotników w przemyśle mineralnym w 1927 roku wynosiła 7.335, podczas gdy w roku 1926 pracowało tamże około 3.800.

Przemysł hutniczo-żelazny.

Ogólna poprawa sytuacji gospodarczej przyczyniła się także w wielkiej mierze do powiększenia produkcji w dziedzinie przemysłu hutniczo-żelaznego. Aczkolwiek pertraktacje w sprawie przystąpienia hut polskich do zachodnio europejskiego kartelu stalowego nie doprowadziły dotychczas do skutku, to pednakże zbyt na polskie wytwory żelazne zarówno w kraju jak i zagranicą stale się powiększał.

Bardzo poważnie wzrosło zapotrzebowanie krajowe na surówkę. Produkcja tejże wynosiła w roku sprawozdawczym 440.900 t. przyczem było uruchomionych 10 wysokich pieców w roku 1926 natomiast wyprodukowano tylko 267.950 t. (8 wysokich pieców), czyli zwiększenie wytwórczości wynosiło 64.5%. Objaw powyższy należy tłómaczyć zarówno wzmożonym popytem na surówkę do wszelakiego rodzaju odlewów, jak i brakiem złomu dla pieców martinowskich, a w związku z tem, potrzebą zastąpienia go przez żelazo surowe.

Również wydatnie zwiększyła się produkcja stali wzgl. wytwórczość walcowni a mianowicie:

stali surowej wyprodukowano w 1927 r. 797.110 t. w r. 1926 505.550 t.

wyrobów walc. wyproduk. w r 1927 803.590 t. w r. 1926 454.830 t.

Do zwiększenia produkcji wytworów walcowni przyczyniło się zwiększenie zapotrzebowania krajowego i wzmożona wysyłka zagranicę, która wynosiła w roku 1927 172.305 t. (w roku 1926 — 109.002 t.) Eksportowano przedewszystkiem szyny i żelazo handlowe, blachy. Z najważniejszych odbiorców zagranicznych zasługują na wymienienie kraje Bałkańskie (Jugosławja, Rumunja), Anglja, Niemcy, Czechosłowacja, Dania, Litwa, Łotwa, Finlandja, Japonja, Indje Wschodnie i kraje południowej Ameryki. (C d. n.)

A. M.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 16. 9. PAT. Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę września br. w pozycji kruszec (606,8 milj. zł.), waluty, dewizy i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia (467,3 milj. zł.) zmniejszył się o 12.1 milj. zł. do łącznej sumy 1.074.1 milj. zł., natomiast waluty i dewizy nie zaliczone do pokrycia wzrosły o 4.6 milj. zł do sumy 204 2 milj. zł. Zatem suma netto walut i dewiz zmniejszyła się o 7 milj. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 1,8 milj. zł. do sumy 631.4 milj. zł. Pożyczki zabezpieczone papierami wzrosły o 242 tys. zł. do sumy 75 milj zł. Natychmiast płatne zobowiązania (569.6 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1 187.5 milj. zł.) zmniejszyły się łącznie o 2.9 milj. zł. do sumy 1.175.2 milj. zł. Przyjęty do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu wynosi 1 5 milj. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

Złóż ofiarę na budowę Domu Narodowego w Makoszowach!
Konto pocztowe 305.470.

Radjo.

Program audycyj na poniedziałek, dnia 17. września.

Programy polskie.

Katowice, fala 422. Godz. 16.40 — komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl., 17.00 — transmisja z Warszawy, program dla dzieci, 17,25 — lektura w języku polskim, 17.50 — przerwa, 18.00 — transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy, 19.00 — rozmaitości, 19,20 — komunikat Strażactwa Śląskiego 19.30 — odczyt z cyklu: „Malarstwo Polskie — Juljusz Kossak", wygłosi dr. Edward Lepkowski, 19.55 — komunikat rolniczy z Warszawy, 20.05 — lektura w języku francuskim, — 20,30 — transmisja koncertu wieczornego z Warszawy, 22.00 — sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i P. A. T.

Najważniejsze audycje stacyj zagranicznych.

Wrocław, fala 322,6. Godz. 16.30 — lekki koncert radjoorkiestry, 21.00 — koncert. **Praga, fala 348,9.** Godz. 19.00 — audycja słowacka. — **Londyn, fala 361,4.** Godz. 21.00 — koncert. 21.00 do 1.00 — muzyka taneczna. **Rzym, fala 447,8.** Godz. 17.30 — koncert wokalno-instrumentalny, 21,00 — wieczór muzyki lekkiej. **Langenberg, fala 468,6.** Godz. 17.45 — koncert popołudniowy, 21,00 — bajki. **Berlin, fala 1250.** Godz. 17.00 — koncert, 20.00 — transmisja z sali koncertowej. **Wiedeń, fala 517,2.** Godz. 11,00 — poranek muzyczny, 16.15 — koncert popołudniowy, 20.30 — transmisja koncertu z Pragi. **Medjolan, fala 449.** Godz. 16.30 — Jazz-band. 23.00 — Jazz-band — **Budapeszt, fala 555,6.** Godz. 12.00 — muzyka dzwonów kościelnych, 17.45 — muzyka cygańska, 20.30 — koncert symfoniczny. **Stambuł, fala 1180.** Godz. 21.40 — koncert. **Paryż, fala 1750.** Godz. 12.30 — koncert, 15.45 — popołudnie muzyczne, 20.30 — radjokoncert.

Kalendarzyk zebrań.

Dnia 17. września 1928 r.

Nikiszowiec. Zebranie Tow. Polek o godz. 4 po poł. w lokalu p. Knosali.

Dnia 18. września 1928 r.

Rybnik. Zebranie tow. gimn. „Sokół" o g. 7.30 w lokalu p. Mandrysza.

Wydawca: „Polska Zachodnia", Sp. z ogr odp. Redaktor odpowiedzialny Wiktor Dyląg w Katowicach. — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice ul Batorego nr 2 Telefon 8-78.

Firma Deblessen
demonstruje na wystawie w Katowicach
Odbiornik kuferkowy
wyłączający stacje miejscowe i dający audycje większych stacji europejskich **bez anteny i uziemnienia w każdem miejscu t j.** w domu, w samochodzie, na wycieczce itd.
Przepiękna ta zdobycz radjotechniki jest do nabycia w hurtowni radjowej
Debiessen
Katowice, ul. św. Pawła 7.
Lwów Kołłontaja 7 — Kraków Sławkowska 10 — Bydgoszcz Jagiellońska 13

Potrzebny
uczeń
z dobrem wykształceniem gimnazjalnem. Warunki: Ładny charakter pisma, znajomość niemieckiego, skończony 16 rok życia. Piśmienne własnoręczne zgłoszenia z życiorysem i świadectwami szkolnemi przyjmuje **Bank Ludowy w Katowicach**, ulica Młyńska 3.

Radjoamatorzy!
Zwiedzajcie stoisko Firmy **DEBLESSEN** na Wystawie w Katowicach, korzystajcie z niebywałej okazji.
Fabryki radjosprzętu chcąc dać możność nabycia każdemu swoich wyrobów celem przekonania amatorów o doskonałości tychże, będą sprzedawały przez cały czas Wystawy, radjosprzęt **po cenach fabrycznych** t. j. 20—25% taniej niż dotychczas. Zakupione artykuły wydaje hurtowny skład radjosprzętu
M. DEBLESSEN
Katowice, ul. św. Pawła 7 — Tel. 1750.
Lwów Kołłątaja 7 — Kraków Sławkowska 10 — Bydgoszcz Jagiellońska 13

DRUKARNIA ŚLĄSKA Spółka z o. o.
POLECA SIĘ P. T. URZĘDOM, ORGANIZACJOM ORAZ PRZEDSIĘBIORSTWOM KUPIECKIM I PRZEMYSŁOWYM DO WYKONYWANIA WSZELKICH DRUKÓW A SPECJALNIE BROSZUREK, CZASOPISM, KATALOGÓW ITD. W MASOWYCH NAKŁADACH * NOWOCZESNE DRUKI REKLAMOWE W KILKUBARWNEM WYKONANIU * WSZELKIE DRUKI FAMILIJNE I OKOLICZNOŚCIOWE * DOSTAWY TERMINOWE * CENY UMIARKOWANE.
TELEFON 878 i 426
KATOWICE NAROŻNIK UL. BATOREGO 2 I KOŚCIUSZKI 15

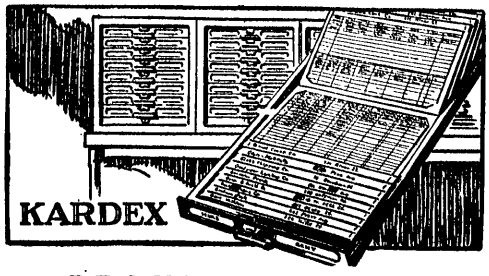

Czy Pan zna straty w swem przedsiębiorstwie?
Kontrolujcie swój interes przez
KARDEX
amerykański system kontrolny!
Żądajcie odwiedzin naszych fachowców i prospektów!
Telef. 1189. **BRACIA HOHN I SKA. BIELSKO** Telef. 1189.

Zwiedzajcie
na Wystawie w Katowicach, stoisko f-y.
Debiessen
Nowym, udoskonalonym prostownikiem
STELLA
ładuje radjoamator akumulatory, anodowy i żarzeniowy, sam, w domu praktycznie i ekonomicznie.
Komplet kosztuje tylko zł. 75.—
do nabycia w składach radjowych i hurtowni radjowej. **M. Deblessen**
Katowice, ul. św. Pawła 7 Tel. 17-50
Lwów Kołłontaja 7 — Kraków Sławkowska 10 — Bydgoszcz Jagiellońska 13

Na raty
miesięcznie
18 zł

Pierwsza wpłata **36.00 zł**
Kromczyński
Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5. 500

Matematyk
udziela lekcyj w zakresie gimnazjalnym i uniwersyteckim. Wiadomość u p. **Lepiarza**, ulica św. Pawła nr. 7.

Stenografji listownie najszybciej wyuczamy. „STENOGRAF POLSKI", miesięcznik wychodzi. Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26.

Kursa maturyczne
i 6-klasowe T. N. S. W. w Katowicach rozpoczynają się w dniu 17. września o godz. 6. wieczorem w Gimnazjum Państw. ul. Mickiewicza. Wpisy odbywać się będą jeszcze do końca bm.

Unieważniam
książeczkę stanu oficerskiego, wydaną na nazwisko **Stanisława Steczkowskiego**, wystawioną przez P.K.U. Kraków.

Rozpowszechniajcie naszą Gazetę!!!

Pianina
do 1400 zł, nowe i używane, sprzedam, Katowice, Rynek 8, I. p. Telefon 10-13.